Nr. 214. Środa 29 sierpnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za wrzesień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała kontrolora podatkowego Józefa Janiczka poborcą, zaś adjunkta podatkowego Jana Perosa kontrolorem podatkowym.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Oświęcimie zarządzono celem przytłumienia i zapobieżenia dalszemu szerzeniu się zarazy wszelkie środki ostrożności przepisane ustawą z dnia 29 czerwca 1868 i rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 7 sierpnia 1868 i ustanowiono w myśl §. 27 powyższej ustawy 225 kilometrowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości: W powiecie Bialskim: Babice, Broszkowice, Brzezinka, Pławy, Harmneze, Łazy przy Oświęcimie, Bajsko, Budy, Wilczkowice, Skidzin, Brzeszcze, Jawiszowice, Bielany, Wilamowice, Starawieś dolna i górna, Dankowice, Kaniów, Bestwinka, Janowice, Pisarzowice, Hecznarowice, Kobiernice, Bujaków, Kozy, Hałcnów, Komorowice, Czaniec, Kęty, Włosienica, Bulowice, Witkowice, Nowa wieś, Malec, Kańczuga przy Kętach, Łąki, Osiek, Grojec, Łazy, Stare stawy, Zaborze, Dwory, Kruki, Polanka wielka, Monowice, Poręba wielka, Przecieszyn. W powiecie Wadowickim: Boczyny, Andrychów miasto i wieś, Inwałd, Wieprz przy Andrychowie, Nidel, Przeciszów, Piotrowice, Zator, Podolsze, Koło Sipowieckie, Rudze, Głębowice, Gierałtowice, Gierałtowiczki, Frydrychowice, Radocza, Woźniki, Graboszyce, Bachowice, Grodzisko, Trzebinczyce, Laskowa, Spytkowice przy Zatorze, Miejsce, Smolice, Palczowice. W powiecie Chrzanowskim: Bobrek, Bobrowniki górne i dolne, Gorzów, Chełmek, Dąb, Jeleń, Jaworzno, Dąbrowa, Ciężkowice, Byczyna, Góry Łuszowskie, Siercza, Łuszowice, Balin, Kąty, Chrzanów, Wodna, Trzebionka, Młoszowa. Trzebinia, Kościelec, Piła, Bolęcin, Nieporadz. Kaźmirówka, Regulica, Alwernia, Okleśnia, Kwaczała, Rozkochów, Jankowice, Babice, Płaza. Pogorzyce. Zagórze, Mełków, Ostropole, Libiąż mały i wielki. Zarazem zabroniono odbywania targów na bydło w Oświęcimie, Kętach. Wilamowicach, Andrychowie, Zatorze, Chrzanowie i Alwerni. Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że z powodu bezpośredniego przylegania wsi Brzezinki do placu popasowego miejscowość ta jako zarażona uznaną, jako też że na czas trwania zarazy w Oświęcimie stacya popasowa tamże dla bydła transportowego koleją zamkniętą została.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 29 sierpnia.

Początkowy okres rokowań ugodowych między Austryą a Węgrami wywoływał pod hasłem unii powszechnej lub centralizacyi takie scysye w obu parlamentach, że zanosiło się dość długo na przekształcenie ustroju stronnictw. Parlament węgierski mniej był wystawiony na to niebezpieczeństwo niż parlament austryacki, gdzie do sporów ugodowych przyłączyła się jeszcze chwilowo drażliwa sprawa południowo-tyrolska, która skłoniła nawet dr. Herbsta do rezygnacyi z prezydentury w klubie lewicy. Dłuższa przerwa w obradach parlamentarnych i postęp w rokowaniach ugodowych zatamowały proces rozstroju parlamentarnego tak, że teraz w chwili wznowienia sesyi Rady państwa nie grozi dawne niebezpieczeństwo. Nawet najruchliwsza choć mała frakcya Skenego nie myśli o odświeżaniu swoich dawnych pomysłów w sprawie ugodowej.

Według korespondencyi zasługujących na pewne zaufanie, demonstracya dyplomatyczna Europy przeciw okrucieństwom tureckim na rannych i jeńcach rossyjskich popełnionym, nie powinna być tłumaczona w duchu niechęci lub uprzedzenia przeciw Turcyi. Rossya bowiem, posiadająca w swoich kwaterach głównych wielu świadków klasycznych t. j. zagranicznych delegatów wojskowych, dostarczyła dowodów, że okrucieństwa zostały popełnione, gdy tymczasem Turcya zarzucając to samo Rossyi powołuje się na świadków bez takiej powagi urzędowej. Turcya wygłaszała wprawdzie skwapliwie po całej Europie okrucieństwa popełnione w pierwszym okresie przez Rossyan i Bułgarów, ale zawsze skończyło się na dziennikarskim hałasie. Skoro Turcya dostarczy takich dowodów jak Rossya, dyplomacya europejska zdaniem korespondentów berlińskich nie omieszka wystąpić w Petersburgu z remonstracyą podobną do tej, z jaką obecnie w Konstantynopolu wystąpiła. Pociecha ta wydaje się zupełnie zadowalającą, ale Turkom nie wiele pomoże. Tureckim armiom nie towarzyszy tyle zagranicznych delegatów jak rossyjskiej a chyba tylko świadectwo takich delegatów mogłoby skłonić dyplomacyę europejską do wystąpienia przeciw okrucieństwom rossyjskim lub bułgarskim. W całej tej demonstracyi dyplomatycznej uderza ten fakt, że Anglia poszła dalej aniżeli Niemcy, które inicyatywę wzięły. Niemcy bowiem zaznaczyły tylko fakt, że na jeńcach i rannych Rossyanach popełniono okrucieństwa a Anglia przyłączywszy się do protestu posunęła się o krok dalej odpierając nadto zarzut, jakoby na Rossyanach ciężyły równe uchybienia przeciw międzynarodowym normom o traktowaniu jeńców i rannych. Taki cel ma ogłoszona relacya pułkownika Wellesleya, który doznawszy niemiłego przyjęcia w rossyjskiej kwaterze głównej musi już tem samem uchodzić za świadka klasycznego, raczej przeciw Rossyi a nie przeciw Turcyi uprzedzonego. Czy nie jest to może próba takiego zbliżenia się do Rossyi, ażeby w razie niepomyślnego dla Rossyan przebiegu kampanii w tym roku, gabinet londyński mógł już pod zimę wystąpić w roli pośrednika z warunkami powodzenia? Za pochlebne świadectwo Wellesleya Rossya niezawodnie będzie wdzięczną najpierw jej autorowi a potem rządowi, który to świadectwo podał tak szybko do wiadomości Europy. Ale czy krok ten nie zniechęcił więcej Turcyi do Anglii aniżeli zbliżył ostatnią do Rossyi? Markiz Salisbury przerachował się zupełnie na podobnem schlebianiu Rossyi w czasie konferencyi.

Na widowni wypadków nie pokazuje się od dłuższego czasu osobistość, której głośne nazwisko na zawsze splotło się z historyą obecnej wojny. Nie widać nigdzie generała Ignatiewa i nic o nim nie słychać, jak gdyby popadł w niełaskę i zapomnienie nietylko w kołach najwyższych lecz także w narodzie rossyjskim. Widocznych objawów tej niełaski nie widzieliśmy dotąd, ale jeżeli jest ona faktem, to stało się tylko zadość słuszności. Generał Ignatiew zasłużył sobie na to, ażeby strącony został z piedestału, na którym postawiły go jak się pokazuje nie rzeczywiste zasługi lecz szczęśliwe stosunki i niepospolity spryt w wyzyskiwaniu tych stosunków. Rossya mogłaby słusznie oskarżyć generała Ignatiewa o błędne informacye co do stosunków tureckich a Europa także ma powód do ciężkiego oskarżenia, bo cóż najwięcej przyczyniło się do wybuchu wojny, jeżeli nie postępowanie Ignatiewa i jego błędne pojęcia o niezdolności Turcyi do jakiegokolwiek oporu? Zgniły organizm państwowy, pozbawiony wszelkich podstaw

FIGIEL KONFEDERACKI

I.

Niepożytym humorem odznaczali się ojcowie nasi! W nieszczęściu, w biedzie, wśród trosk i niewygód nie opuszczała ich werwa i pusta, nieledwie dziecinna swawola...

Z za łez przezierał uśmiech...

Był li to odblask dawnych, dobrych jeszcze czasów, czy wynik przekonań o królewskości herbownego w Rzeczypospolitej potomka, a może wypływał on z owej wielkiej, niezwykłej w onej epoce swobody, będącej wśród państw ościennych anomalią pewnego rodzaju...

Gdzieindziej korona ledwie dawała takie przywileje, jakie każdy szlachcic polski posiadał... Prawda, że u sąsiadów baron feodalny, zamknięty w niedostępnym zameczku, mógł sobie wiele pozwalać, ale jednocześnie czuwać musiał nad własnem bezpieczeństwem i to z bronią dzień i noc na placówce, bo pochwycony w ręce administratorów sprawiedliwości, odpokutowywał z nawiązką — u nas, szczególnie na kopcach granicznych, hulaszcza swawola nie chowała się po za grube ściany, najeżone działami, przechadzała się w biały dzień, zarówno bezpiecznie po ulicach miejskich, jak wśród stepu, z uśmiechem zadowolenia na ustach, z podniesioną głową, pełna dowcipu i humoru...

Zbytek ten wylewał się po za krawędzie czary — i jeszcze go na smutną starczyło godzinę...

Ale jako żywo nie myślimy nawet równać naszej nieuległości prawom i przepisom ze zbójecką drapieżnością paniąt z nad Renu; innej one były zupełnie natury. Ludzi, którzyby się kierowali żądzami hajdamackimi, nawet u ściany tatarskiej ze świecą szukać potrzeba — na osobiste zyski nie oglądano się nigdy... swawoliliśmy często, ale tak, dla fantazyi, nieraz hojnie nagradzając tych, którzy z powodu naszej swawoli ucierpieli.

Zastrzeżenie to koniecznem jest — inaczej ubliżylibyśmy przeszłości...

Na dowód niech posłuży ta krótka opowieść.

Jak zawsze, tak i dzisiaj, wyprowadzając aktorów na scenę, umieścić muszę na wstępie owe konieczne czy w dramatach czy w komedyach słowa: „Rzecz się dzieje tam a tam“. Bez tego gawęda będzie niejasna, a choć konstrukcya jej niekunsztowna, ba nawet zbyt pospolita, ale prawdziwością przytoczonego faktu ratuję jej formę nieudolną.

Zaręczam tylko, że was zbyt nudzić nie będę. Historyę zamknę w kilku wyrazach, nad ludźmi trochę się zastanowię dłużej.

Było to w pierwszych miesiącach Barskiej konfederacyi; Branicki spłynął na Podole jako łowczy koronny i raptem wyrósł na regimentarza. Tytułu tego udzielono mu po cichu, bo od hetmana zależała nominacya, a hetman więcej sprzyjał związkowym, wreszcie i rzeczywisty regimentarz partyi ukraińskiej czy podolskiej, pan Dzieduszycki, jeżeli się usunął z pola, to urzędu nie złożył. Że jednak szlachta miejscowa lubiła rzecz po imieniu nazywać, a tytułami rada szafowała, zwłaszcza jeżeli szafunkiem mogła się od rabunku uchronić, więc i pan łowczy Branicki w jej przekonaniu wyrósł na regimentarza, bo był nim *de facto*.

Józef Stempkowski został oboźnym, albo „subalternem“ Branickiego. Regaliści tryumfowali. Bar zdobyty z pomocą Apraksina, Ukraina uspokojona przez Kreczetnikowa, który i Berdyczowską warownię wziął szturmem... Konfederatów siła zginęło, a resztki ich w końcu czerwca z starostą rożańskim, Krasińskim, i podczaszym litewskim, Joachimem Potockim, przeprawiły się przez Dniestr w Mohylowie, niedobitki zaś ze starostą stęgwilskim, Franciszkiem Pułaskim, zebrały się między Szerogrodem a Cekinówką, ale naparte przez królewszczan, także w gościnnej Turcyi szukały schronienia....

Branicki laurami okrywał swe skronie. Za plecami miał aliancki zastępy, przed sobą spustoszone Podole, a na jego skraju szarą wstęgę Dniestru, za Dniestrem zaś wygnanych i tułających się rebellizantów...

Czyja dola była świetniejszą? Naturalnie, że Branickiego; a jednak słusznie powiedział poeta, że „robak się gnieździ i w wonnym kwiecie“.

W pierwszej wszakże chwili, ani król ani zaimprowizowany regimentarz nie dostrzegli tego. Owszem upojeni zwycięstwem wzajemne sobie prawili grzeczności. Branicki był chudym pachołkiem, małego znaczenia człowiekiem, Stanisław August wierzył w przyjaźń, wierzył więc i w sentymenta p. Branickiego. Tak naprzykład, dowiedziawszy się, że ostatni „zbytecznie się w walkach z malkontentami i chłopstwem naraża“, zaklinał aby się zachowywał przezornie.

— Nietylko proszę, ale na seryo zalecam i przykazuję — pisał król Jegomość — szanuj się, trzeba mi cię dla ojczyzny, a przy tem największe zwycięstwo nie ukoiłoby we mnie dozgonnego żalu, gdybym najlepszego w życiu, strzeż Boże, stracił przyjaciela!

A łowczy dziękując za te dowody łaski pańskiej, w końcu bolejąc nad tem, że jeden z faworytów królewskich, Dzierzanowski zrobił akces do konfederacyi, dodaje patetycznie:

— Byłeś, Miłościwy Panie, od osiędzenia tronu naszego arcy-łaskawy, arcyhojny i datny, czas Miłościwy Królu być teraz groźnym, bo my daleko lepsi kiedy płaczem, niż kiedy skaczem!...

Z siebie widocznie brał wzorki.....

Król jednak nie umiał być groźnym, owszem pragnął burzę zażegnać jak można najprędzej. Gdzie oni, owi nieprzyjaciele tronu, owi wichrzyciele spokojności publicznej? pytał nieustannie regimentarza, a ten mu donosił, co wiedział.

W początkach pisał, że stoją w Nelipowcach i że mają tylko 200 ludzi. Poniatowski, z natury optymista, przypuszczał „że tak dobrze pomnoży się ich bieda w Tureczczyźnie... że sami będą woleli przyjąć nakoniec ofiarowany pardon“. Zalecał też przyjacielowi, by stosowne poczynił kroki.

— Moja rzecz i żądanie całe — mówi dalej — aby ich jak najwięcej można ratować. Właśnie winni są najbardziej, którzy wiedząc, że nie mają czego się spodziewać, a mamią ludzi płonnemi nadziejami. Ci prawdziwie skrupuł mieć powinni, gdyż właśnie z ich okazyi krew się leje obywatelska.

Odezwa ta zaszczyt przynosi sercu dobrego króla...

Ale jakoś medyacye nie udawały się regimentarzowi. Rozporządzał on znaczną siłą, miał przy swym boku kilka tysięcy wojska, ułanów (tatarów litewskich) Koryckiego, pułki Grabowskiego, Kozłowskiego, Byszewskiego, regiment królowej, hetmana polnego, nadto do 500 pocztowych zabranych pod Barem,

bytu i warunków rozwoju, bo niezdolny do cywilizacyjnej regeneracyi, karytura państwa pozbawiona armii i urzędników, gdyż żołnierzy nawet odziać nie może a urzędnikom nie ma czem płacić pensyi, — oto najczęściej powtarzane frazesy Ignatiewa o Turcyi. Dyplomata, który długie lata spędził w Konstantynopolu, umiał zawsze wcisnąć się za kulisy rządowe i nieraz nadawał kierunek polityce rządu, dyplomata, który zarazem posiada wysoką rangę wojskową i z tego powodu cokolwiek więcej znać się powinien na rzeczach wojskowych niż inni jego koledzy z cywilnego stanu, taki dyplomata, powtarzamy, powinien był lepiej oceniać stosunki tureckie. Za łagodną jest opinia publiczna w Rossyi, jeżeli dotąd mimo klęsk w Azyi i Europie przez armie rossyjskie poniesionych, nie obwinia generała Ignatiewa ani o karygodną lekkomyślność sądu o stosunkach ani o rażącą niezdolność do trafnego obserwowania tych stosunków. Generał Ignatiew może uchodzić za twórcę obecnej wojny, bo pracował nad tem długie lata w Konstantynopolu. Jeżeli jednak wyprze się dziś tego niepożądanego dlań autorstwa, to w każdym razie nie zdoła zaprzeczyć faktowi, że znakomicie przyczynił się do przyspieszenia wojny. Gdyby Rossya otrzymywała była z Konstantynopola trafne opinie o siłach Turcyi, gdyby nie zapewnienia, że państwo ottomańskie musi rozbić się na atomy w razie nacisku obcej armii, Rossya byłaby na teraz odstąpiła od zamiaru wojny albo byłaby się do niej tak przygotowała, by cel został osiągnięty w krótkim czasie. Niedostateczne przygotowanie się przedłuży wojnę. podwoi albo potroi liczby jej ofiar a w skutek tego sława Ignatiewa zginie niepowrotnie.

KORESPONDENCYE

Paryż, 26 sierpnia.

(*B*) Tryumfalny przejazd marszałka Mac-Mahona przez krainę normandzką, która w każdem mieście, na każdem przystanku, okazywała naczelnikowi państwa najżywszą sympatyę i pełne ufności uszanowania, nie podobał się przywódzcom radykalizmu i widocznie uorganizowaną została na prędce agentura w celu zakłócenia ile możności tej przykładnej harmonii. Przyznać należy, że ci panowie znając dokładnie naturę żywiołów, których mogą użyć ku swoim celom, nie oszczędzają w takich razach pieniędzy i już w Caen rozdawano obficie srebrną monetę między ulicznemi dzieciakami, żeby krzyczały: *vive la Republique*! ale te okrzyki prawie nie zwróciły uwagi. W Cherbourg między najniższą ludnością portową łatwo było znaleźć znaczną liczbę ludzi tej kategoryi, która do wszystkiego da się użyć za stosowną zapłatę i uorganizowano też tam szajkę nie bardzo zalecającej się powierzchowności, ale za to *forte en gueule*, według modnego wyrażenia. Szajka ta w chwili, kiedy marszałek w towarzystwie władz, które go przyjmowały uroczyście, wchodził do banhofu, odezwała się najprzód okrzykiem: *vive la Republique!* a następnie zaczęła spiewać *Marsyliankę*. Dzienniki opozycyjne, które zdając sprawę z podróży marszałka udawały, że nie słyszą pełnych zapału wiwatów, jakiemi cała ludność przyjmowała go wszędzie, a szczególnie w Evreux, Caen i Saint-Lô, naturalnie nie zaniedbały rozpisywać się szeroko o tej, niezgrabnie urządzonej niby manifestacyi, śledztwo bowiem wykazało dowodnie, że owi krzykacze i spiewacy zapłaceni byli, dość nawet hojnie, przez nieznanych w mieście ajentów. Z drugiej strony dzienniki konserwatywne otrzymały i ogłosiły liczne protestacye najznakomitszych mieszkańców Cherbourga, którzy w imieniu całej ludności potępiają ten równie śmieszny, jak niegodny wybryk wichrzycieli zapewniając, że całe miasto, tak obywatele jak i robotnicy, przejęci są najgłębszem uszanowaniem dla marszałka, który tyle razy przelewał swoją krew za ojczyznę i który ma tak słuszne prawa do czci i zaufania każdego prawdziwego Francuza.

Marszałek bardzo zadowolony jest z całej swojej podróży i na początku przyszłego miesiąca wybiera się znowu do departamentów Gironde, Dordogne, Vienne i Charente.

Przypadające w tej porze posiedzenia rad głównych departamentowych dały sposobność nieprzyjaciołom porządku do popisania się znowu ze swojemi „patryotycznemi“ uczuciami. Członkowie radykalni wszędzie występowali z agitacyą. widocznie wszędzie według jednej i tej samej instrukcyi usiłując wykazać, że niemożność uregulowania wydatków departamentowych jest skutkiem aktu 16 maja, ale prawie wszędzie duch umiarkowania odniósł zwycięstwo i większość głośno wyraziła przekonanie, że jedynie niepatryotyczne usposobienie przeszłej Izby spowodowało niepodobieństwo uregulowania budżetu i sparaliżowało obecne prace w departamentach. Rezultat tych zgromadzeń zdaje się na pewno zapowiadać, że kampania wyborcza nie tak wypadnie, jak sobie życzy i jak dotąd zapewnia, może wbrew własnemu przekonaniu, stronnictwo 363.

P. Fourtou, minister spraw wewnętrznych, i p. Brunet, minister oświecenia, pierwszy w departamencie Dordogne, drugi w Corezze, mieli sposobność skreślić program obecnego gabinetu i obadwaj wykazali, że założeniem aktu z 16 maja była jedynie obrona swobód i konstytucyi; kiedy bowiem Izba najwyraźniej nie chciała zajmować się sprawami kraju i tylko wyszukiwała wszelkie możliwe sposoby, aby sparaliżować działalność rządu, nie pozostawało nic innego jak postawić ją przed sądem kraju, który sam tylko ma prawo i może wyrokować w sprawie między przyjaciółmi porządku, a tymi, którzy tylko w zawichrzeniach widzą swoją korzyść. Obaj ministrowie bardzo wymownie i stanowczo odparli rzucony im przez kilka dzienników radykalnych zarzut klerykalizmu. „Nie jesteśmy klerykalnymi, powiedział p. Fourtou, ale chcemy, żeby religia była szanowaną, chcemy, żeby duchowni byli zupełnie wolnymi w kościele, ale zarazem, żeby nie mięszali się do spraw politycznych kraju.“

Przykrą, fałszywą nutę, w harmonii, która co raz widoczniej ustala się w przeważnej większości przyjaciół porządku. stanowi dziecinna, a na nieszczęście wrzaskliwa polemika, jaką prowadzi *Figaro* piórem jednego ze swoich redaktorów, p. Saint-Genest, przeciw powszechnie i słusznie szanowanemu ministrowi wojny, generałowi Berthaud. Polemika ta, w której niepodobna nic więcej dopatrzyć, prócz wyraźnej osobistej niechęci autora do ministra wojny, zdaje się mieć na celu wciągnięcie armii w agitacyę polityczną. Organa rządowe bardzo energicznie występują przeciw tej niczem nieusprawiedliwionej wojowniczej tendencyi dziennika, szukającego wszędzie, gdzie się tylko da, materyalnych korzyści, i jedynem dobrem, jakie z całej tej sprawy wyniknie, będzie to, że przynajmniej publiczność przekona się. że dziennik p. Villemessant nie jest bynajmniej organem rządu, za co przez długi czas chciał koniecznie uchodzić.

Sejm krajowy.

(XII. posiedzenie z dnia 28 sierpnia).

JE. hr Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 10 m. 35.

Ze strony Rządu JW. Oswald Bartmański, c. k. wiceprezydent Namiestnictwa.

Na ławach poselskich obecny JE. Namiestnik hr. Potocki.

JE. hr. Marszałek udziela pp. Milieskiemu i dr. Rosnerowi 8 dniowego urlopu.

Weszły między innemi następujące petycye: Mieszkańcy miasta Drohobycza i miasteczka Gorlic w sprawie adresu do tronu (ostatnią tę petycyę uznała Izba na wniosek p. dr. Goldmana sprawozdaniem komisyi adresowej za załatwioną); Wydział powiatowy w Nadwórnie o założenie tamże szkoły wyrobów drzewnych; obszary dworskie i gminy powiatu Jasielskiego o wydzielenie od sądu żmigrodzkiego, a przyłączenie do sądu w Jaśle; gmina Rohatyn o budowę drogi krajowej z Brzeżan do Chodorowa; Zakład narodowy im. Ossolińskich o zasiłek 500 zł. celem rozpoznania i zachowania zabytków historycznych w naszym kraju; pogorzelcy m. Bursztyna i Jazłowca o zapomogę; Wydział pow. w Chrzanowie w sprawie zniesienia loteryi liczbowej; tenże Wydział w sprawie wprowadzenia nauki hygieny popularnej do szkół pospolitych jako przedmiotu obowiązkowego; Towarzystwo pedagogiczne o wyznaczenie funduszu na bezprocentowe zaliczki zwrotne dla nauczycieli szkół pospolitych; Wydział powiatowy w Lisku o uznanie drogi powiatowej z Baligrodu do granicy węgierskiej za drogę rządową.

Co do ostatniej petycyi wnosi p. Żurowski, aby odesłaną była do Wydziału krajowego do załatwienia.

P. hr. Rej i towarzysze wnoszą interpelacyę do p. komisarza rządowego, z jakich powodów rezolucya sejmowa do Wys. Rządu z r. 1875, ponowiona w roku 1876, w sprawie zrównania feryj szkolnych uniwersyteckich z feryami w szkołach średnich, dotąd załatwioną nie została?

Komisarz rządowy p. Bartmanski: Na tę interpelacyę pozwolę sobie zaraz odpowiedzieć. Rezolucyę Wys. Sejmu z r. 1875 o zrównanie feryj letnich w uniwersytecie z feryami szkół średnich, przedłożyło Prezydyum Namiestnictwa W. Ministerstwu oświaty, przedstawiając wszystkie motywa, które komissya edukacyjna w ówczesnem sprawozdaniu przytoczyła. Również ponowna rezolucya W. Sejmu z roku 1876 w tym przedmiocie została Wys. Rządowi przedłożoną. Dotąd jednakże nie otrzymało Namiestnictwo żadnej odpowiedzi i dla tego też nie mogę wyjaśnić. jakie są powody. iż Rząd dotąd do tego żądania się nie przychylił.

P. Mycielski i towarzysze składają do laski marszałkowskiej następujący wniosek naglący: „Sejm wzywa c. k. Rząd o jak najrychlejsze przeprowadzenie zmian terytoryalnych w Galicyi z wielkiem księstwem Krakowskiem, które uchwałami Sejmu Wys. Rządowi niejednokrotnie zalecone były.“

Izba uznaje nagłość tego wniosku i przyjmuje go bez rozprawy.

Na wniosek przewodniczącego komisyi edukacyjnej p. dr. Majera uchwala Izba, aby sprawozdanie tejże komisyi z wniosku p. dr. Zolla. w przedmiocie policzenia suplentom szkół średnich do emerytury lat służby zastępczej. przedłożone było Izbie w krótkiej drodze bez drukowania.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi budżetowej z zamknięcia funduszów indemnizacyjnych Galicyi Wschodniej i Zachodniej i W. ks. krakowskiego za r. 1876.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz przedkłada następujące wnioski: „Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonych mu zamknięć rachunkowych funduszów indemnizacyjnych Galicyi Wschodniej, Zachodniej i W. K. Krakowskiego z roku 1876, a przyjmuje jedynie do wiadomości z z zastrzeżeniami na poprzednich sesyach przy zamknięciach rachunkowych uchwalonemi. Z uwagi zaś, że z funduszu indemnizacyjnego Galicyi Zachodniej pobrane zostały w roku 1875 i 1876 jego pozostałości rachunkowe do funduszu indemnizacyjnego Galicyi Wschodniej, raczy wysoki Sejm uchwalić: Sejm wzywa c. k. Namiestnictwo, aby kwoty z funduszu indemnizacyjnego Galicyi Zachodniej na rzecz funduszu Galicyi Wschodniej pobrane, również jak i kwoty, któreby w przyszłości pobrane być miały, utrzymywał w ewidencyi celem zwrócenia tych kwot w swoim czasie funduszowi indemnizacyjnemu Galicyi Zachodniej.“ (Przyjęto).

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłużeniu kredytu Radzie szkolnej zeszłoroczną uchwałą sejmu pozwolonego.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Komisja wnosi: „Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną krajową do wydatkowania w ciągu lat budżetowych 1877 i 1878 na zaliczki zwrotne dla gmin na budynki szkolne tej kwoty, która w rubryce I. wydatków krajowego funduszu szkolnego w roku 1876 zaoszczędzoną została, a to o tyle, o ile ta kwota na podstawie uchwały z dnia 8 kwietnia 1876 w czasie tą uchwałą oznaczonym, nie została zużytkowaną.“ (Przyjęto).

Tenże sprawozdawca przedkłada imieniem komisji budżetowej wnioski do preliminarza krajowego funduszu szkolnego na rok 1877, a mianowicie proponuje w rubryce dochodów 93.786 złr. Z porównania wydatków w kwocie 318.236 złr. okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego w kwocie 224.450 złr.

Pp. ks. Jasienicki i ks. Kitrys przemawiają w tym duchu, iżby z oszczędności budżetu szkolnego wyznaczony był fundusz na remuneracje dla katechetów szkół średnich. — Poprawka ks. Jasienickiego w tym przedmiocie, wniesiona przy rozprawie szczegółowej, nie zyskała większości. Sprawozdanie komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla c. k. krajowej Rady szkolnej na rok 1877 uchylono na wniosek p. Zyblikiewicza z porządku dziennego, ponieważ fundusz pozostałości kasowych nie jest jeszcze wiadomym.

Przedłożenie Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia szkół rolniczych w Dublanach w zarząd kraju odesłano w pierwszem czytaniu do komisji kultury krajowej.

P. ks. Sawa uzasadnia z porządku dziennego wniosek w kwestyi uregulowania zasad udzielania koncesyi na kopytkowe. Wniosek ten odsyła Izba zgodnie z życzeniem wnioskodawcy do Wydziału krajowego jako komisyi.

Następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia wykończenia budowy zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. Sprawozdawca p. Hoszard przedkłada następujące wnioski: 1) Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby cały akt kolaudacyjny przedłożył ponownie na najbliższej sesyi sejmowej; 2) Sejm otwiera Wydziałowi na liczne (w sprawozdaniu wyszczególnione) potrzeby budowlane dodatkowe kredyta z pozostałości kasowych na r. 1877, wynoszące ogółem 78.396 zł. 98 ct. 4) Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby na przyszły rok przedłożył Izbie plany i kosztorysy na budynek administracyjny na Kulparkowie, zastosowany do koniecznych a skromnych potrzeb, którego koszta nie mogą przenosić kwoty 45.000 zł.

Wnioski komisyi przyjęto z poprawką p. Chrzanowskiego tej treści, iż kredyty dodatkowe mają być otwarte na rok 1877 i 1878

---

oprócz załogi konsystującej w Kamieńcu... Przeciwnicy 200 tylko ludzi mieli a przecież nie poddawali się... Buta podobna trochę gniewała łowczego, lekceważył jednak jeszcze „żebraków“, bo jak utrzymywał, między wygnańcami jeden tylko podczaszy litewski „coś ma — reszta hołota“.

Powtarzał to samo i baszy chocimskiemu i rossyjskim generałom; hołota jednak trzymała się i nie tylko „recessów od aktów swoich nie robiła“, ale niebawem do imponującej cyfry 3000 ludzi urosła.

— Konfederaci — pisał w końcu lipca Branicki do króla — z Tureczczyzny nie wyszli, którym codziennie prawie czynię insynuacye, ale to chimeryczna cudzoziemskiego sukursu nadzieja, to nieważna bojaźń... na tamtej zatrzymuje ich stronie.

Kłamał pan łowczy, bo stosunków z konfederatami nie zawiązał nigdy, tak go bowiem lekceważyli, że na żaden list nawet odpowiedzi doczekać się nie mógł, więc nie wiedział, jakie powody na stepie ich zatrzymują.

Ale Poniatowski nalegał. W sierpniu, znowu zaklinał przyjaciela, aby namawiał „zadniestrowych Polaków“ do powrotu, a on „włoży się za nimi do Rzeczypospolitej i do Imperatorowej, aby im wina darowaną była.“ Zniecierpliwiony Branicki, chcąc dogodzić Najjaśniejszemu Panu, zamyślał już wyruszyć na środek Dniestru i urządzić na wodzie schadzkę z malkontentami, ale zakaz Repnina odwiódł od tego.

Rebellizanci żyli, trzymali się, jakim cudem? Zkąd pieniądze mają? Król pragnął wiedzieć o tem koniecznie... Pewnie francuskie!... Łowczy utrzymywał że „księże są to grosze“. Ale nie mniej przeto i broni znalazło się podostatkiem. Pan starosta augustowski rekrutował karabinierów, pan podczaszy ubierał, musztrował piechotę i posiadał zdolnych „exercyrmajstrów“, który wojska te nowozaciężne do frontowej służby nałamywali...

A w kraju, w posiadaniu królewszczan zostającym, nie bardzo było spokojnie. W końcu lipca stanęły sejmiki deputackie w Kamieńcu i Lwowie. Obrani na nich Luboński i Szeptycki... ale nastąpiła między deputatami deliberacya — jak się dostać do Piotrkowa? Po długich naradach wysłano p. Lubońskiego pod eskortą do Lwowa, ztamtąd obudwu komendant Korytowski także pod osłoną wojska pchnął do Warszawy, tak że ledwie w kilka tygodni dygnitarze ci na posiedzenie trybunału trafili. Kuryerów królewskich często chwytano i odsyłano do Bessarabii. Poniatowski po dwakroć wysyłał gwiazdę św. Stanisława Stempkowskiemu — i oba razy zawieruszyła się w drodze...

Branicki nie zrzucił pychę z serca i wraz z kasztelanem kijowskim, Marcinem Lanckorońskim, napisał do związkowych, grzecznie upraszając o respons. Naturalnie żyda wybrał na posła. Malkontenci w odpowiedzi przysłali „cedułę“, że korespondencyą otrzymali — nie nadto...

Jakoś nie dobrze składało się wszystko łowczemu — więc rwał się do Warszawy, wojsko pragnął rozmieścić „na kantony“, „blessirowanych“ wysyłał w głąb kraju... Nic nie miał król przeciw ostatniemu, ale na pierwsze i i Repnin nie zgadzał się: „potrzebny jesteś...“ A wysłannik carowej znaczył nie mało — dawał pieniądze na prowadzenie wojny, i... nie żądał z nich rachunku...

P. Abrahamowicz zdaje imieniem komisyi kultury krajowej sprawę z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkół rolniczych w kraju.

Komisya wnosi: „1) Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia kosztów — na utworzenie i zaopatrzenie w środki naukowe tych tworzących się szkół rękodzielniczych. dla których c. k. Rząd ustanowi nauczyciela na koszt skarbu państwa a gmina dotycząca lub powiat. albo też gmina wspólnie z powiatem lub pojedyncze osoby przyjmą obowiązek zaspokojenia wszystkich innych jej potrzeb, w szczególności dostarczenia bezpłatnego lokalu, opału, usługi i oświetlenia. 2) Niniejsze upoważnienie rozciąga się i na już istniejące szkoły rękodzielnicze w kraju. 3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by za porozumieniem z prezesem wystawy krajowej lub jego zastępcą zajął się wydaniem dokładnego a fachowego opisu wystawy krajowej — w którym to opisie z szczególną uwagą ma być traktowany przemysł domowy rękodzielniczy. 4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem w celu utworzenia przy Wydziale krajowym stałej kuratoryi dla spraw rękodzielnictwa przemysłu domowego i upoważnia go do ustanowienia tej kuratoryi bez odwołania się do Sejmu. 5) Na cele wskazane w uchwałach 1, 2 i 3 Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu z funduszów krajowych na rok 1878 kredyt do wysokości 9000 zł. 6) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył sprawozdanie z wyniku czynności w sprawie szkół rękodzielniczych.

Prócz tego wnosi komisya rezolucye do Wys. Rządu o polecenie organom podwładnym, aby przestrzegały rozporządzeń ministerstwa finansów i Dyrekcyi skarbowej, wedle których rękodzielnictwo przemysłu domowego o ile nie jest stałem zarobkowaniem, wolnem jest od podatku zarobkowego“.

P. hr. Rej podnosi doniosłość przemysłu rękodzielniczego, poddaje krytyce sprawozdanie komisyi, którego nie uważa za zbyt wyczerpujące, a w szczególności uważa czwarty ustęp wniosku komisyi za zbyt ogólnikowy i prosi sprawozdawcę o wyjaśnienie, jaka to ma być proponowana kuratorya?

Sprawozdawca p. Abrahamowicz odpowiada, że skład kuratoryi zależeć będzie od rezultatu rokowań z Rządem z jednej, a od zarządzeń Wydziału krajowego z drugiej strony.

W rozprawie szczegółowej przyjęto ustęp pierwszy z poprawką p. hr. Reja, w myśl której po słowach „pojedyncze osoby“ zamieszczono „lub prywatne stowarzyszenia“.

Ustęp drugi i trzeci przyjęto bez rozprawy — ustęp czwarty z poprawką p. hr. Reja, iżby Wydział krajowy przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi sprawozdanie w przedmiocie założenia kuratoryi. Ustęp piąty i szósty przyjęto mimo zgłaszanych poprawek bez zmiany.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o kosztach sanitarnych i szczepienia ospy, tudzież o powiększeniu sił lekarskich w kraju. Komisya wnosi: „1) Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienie kroków właściwych u c. k. rządu w celu wyjednania, ażeby skarb państwa ponosił wydatki sanitarne w Galicyi w całości lub przynajmniej w części. 2) W razie, gdyby c. k. Rząd żądaniu temu odmówił, upoważnia się Wydział krajowy do wytoczenia sporu przed trybunał państwowy. 3) Sejm przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości uchwałę Wydziału krajowego z dnia 2 kwietnia 1876 do l. 6970, mocą której ustanowione zostały cztery nagrody — po 200, 180, 150 i 100 zł. w. a. — dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej.“

P. dr. Madejski utrzymuje, że między sprawozdaniem komisyi a jej wnioskami nie ma logicznej łączności. Wydział krajowy udawał się do Rządu po dwakroć w sprawie ponoszenia kosztów sanitarnych, których żaden inny kraj nie ponosi. nie otrzymał jednak dotąd żadnych wyjaśnień, wobec tego sprawa nie jest jeszcze wyjaśnioną i nie podobna przychodzić do stanowczych wniosków. Jeżeli zaś komisya uważała sprawę za dostatecznie wyjaśnioną, należało wystąpić z wnioskami radykalniejszemi. Mowca zapowiada w tym duchu poprawki do rozprawy szczegółowej.

P. Zyblikiewicz twierdzi, że skoro inne kraje kosztów sanitarnych nie ponoszą, nie warto więc wytaczać Rządowi procesu, lecz po prostu wykreślić te wydatki z budżetu.

Po krótkiej odpowiedzi sprawozdawcy przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

P. dr. Madejski i p. hr. Golejewski wnoszą opuszczenie pierwszego ustępu wniosków komisyi.

P. Grocholski mniema, że pierwszy i drugi ustęp jest zbyteczny, bo skoro Wydział krajowy udawał się w tej sprawie dwukrotnie do Rządu, to zrobił ze swej strony, co należało, a teraz przychodzi kolej na Rząd, aby się do Wydziału krajowego udawał, ponieważ zarówno jest interesowanym. Do wytoczenia procesu Wydział krajowy upoważnienia nie potrzebuje.

W kwestyi udawania się do Rządu zabierają jeszcze głoss pp. Henryk Wodzicki, p. Józef Badeni, p. Madejski i p. hr. Golejewski.

Następuje zamknięcie dyskusyi.

Komisarz rządowy, JW. p. Bartmański: „Zarzuty kilku szanownych mowców przeciw Rządowi, jakoby sprawę tę, poruszoną przez Wydział krajowy, lekceważąco traktował, niemniej ta okoliczność, że o ile zrozumiałem, konsekwencyą przyjęcia wniosku p. Madejskiego, który żąda. aby opuścić pierwszy ustęp wniosków komissyi, miałoby być wykreślenie z budżetu kwot na koszta sanitarne przeznaczonych — zniewalają mnie zabrać głos w tej sprawie. Najprzód słów kilka co do przebiegu rokowań, które w tym względzie między c. k. Rządem a Wydziałem krajowym miały miejsca. Otóż na podstawie uchwały Wys. Izby udawał się Wydział krajowy do c. k. Rządu z wezwaniem, ażeby wszelkie koszta sanitarne przeniesione były z funduszu krajowego na fundusz państwowy. Sprawę tę przedstawiło c. k. Namiestnictwo c. k. ministerstwu. Żądaniu temu ministerstwo odmówiło, albowiem koszta szczepienia ospy ponoszą we wszystkich krajach koronnych fundusze krajowe. Sprawa zaś innych kosztów sanitarnych była wraz z kosztami szczepienia ospy w pierwotnej odezwie Wydziału krajowego łącznie traktowana. więc też i w odpowiedzi ministerstwa nie była traktowaną odrębnie, ponieważ zaś była mowa w odezwie o kosztach szczepienia, jako o głównym przedmiocie, przeto odpowiedziało ministerstwo, że we wszystkich krajach koronnych ponoszą te koszta fundusze krajowe, że zatem do żądania Wydziału krajowego Rząd przychylić się nie może. Odebrawszy tę odpowiedź, odniósł się Wydział krajowy do Namiestnictwa, podnosząc tę okoliczność, iż w odpowiedzi ministerstwa jest mowa tylko o kosztach szczepienia ospy, a nie o innych kosztach sanitarnych. Namiestnictwo przekonało się, że tak jest rzeczywiście, i starało się zyskać podstawę do ponownego poruszenia tej sprawy w ministerstwie. W tym celu udało się Namiestnictwo do rządów krajowych innych krajów koronnych z prośbą, ażeby udzieliły wiadomości, jakie w tym względzie zachodzą stosunki, jakie koszta fundusze krajowe ponoszą, i na podstawie jakich prawnych zobowiązań lub przepisów. Te odpowiedzi zaczynają teraz nadchodzić. Dotąd więc nie miało Namiestnictwo podstawy nawet do poruszania tej sprawy w ministerstwie. nie mogło też na odezwę Wydziału krajowego dać odpowiedzi. Nie było to więc lekkie traktowanie sprawy, lecz dokładne jej zbadanie, ażeby można przedstawić ją ministerstwu. Pozwolę sobie przy tej sposobności oświadczyć, że twierdzenie, jakoby można domagać się od Rządu ponoszenia tych kosztów sanitarnych, jest mylnem, bo do żądania takiego nie ma podstawy. Natomiast jest podstawa, ażeby je ponosił fundusz krajowy, albowiem przy oddaniu funduszów krajowych Wydziałowi krajowemu, przyjął tenże Wydział protoktolarnie zobowiązanie ponoszenia wszystkich tych kosztów, które według dotychczas obowiązujących przepisów przez te fundusze ponoszone były, a przepisy te obejmują także część kosztów sanitarnych. Dlatego proszę Wysoką Izbę, ażeby nieprzychylała się do wniosku p. Madejskiego o opuszczeniu pierwszego ustępu wniosku komissyi, jeżeliby uchwała taka miała być konsekwencyą nieuchwalania wydatków sanitarnych.

Po tych wyjaśnieniach weszły rozprawy na pewniejsze tory i Izba mimo zgłaszanych poprawek przyjęła wnioski komissyi bez zmiany.

P. Jóżef Jasiński zdaje imieniem komisyi prawniczej sprawę z wniosku Wydziału krajowego o ustanowieniu nowego sądu powiatowego w Zakliczynie w starostwie Brzeskiem. Komisya wnosi: „Sejm oświadcza c. k. Rządowi w myśl §. 2 Ustawy z dnia 11 czerwca 1868, swe zdanie za utworzeniem nowego sądu powiatowego w Zakliczynie nad Dunajcem w starostwie Brzeskiem, do którego przydzielone być mają miejscowości następujące: 1) Wróblowice, 2) Janowice z przyległościami Gierowa i Podbrzezie, 3) Łusławice, 4) Faściszowa. 5) Kończyska, 6) Bieśnik, 7) Słona, 8) Zdonia, 9) Stróże, 10) Wola stróżka, 11) Wesołów, 12) Zakliczyn. 13) Olszowa, 14) Paleśnica, 15) Borowa, 16) Dzierzaniny, 17) Ruda, 18) Filipowice, 19) Piaski Drużków, (która należy dotąd do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Wojniczu) dalej 20) Brzozowa, które to 19 miejscowości przynależą dotąd do Sądu powiatowego w Tuchowie); wreszcie 21) Siemiechów, (który należy dotąd do Sądu powiatowego w Tarnowie.“

Wniosek ten przyjęto bez rozprawy.

Sprawozdawca Wydziału krajowego p. Wereszczyński przedkłada projekta do ustaw zezwalających na pobór opłaty od psów we Lwowie i w Krakowie.

Ustawy te wywołały nader ożywioną rozprawę.

P. ks. Sawa sprzeciwiał się w szczególności ustawie dla miasta Lwowa, która opłatę od psów na 5 zł. podnosi. Mowca wykazuje datami statystycznemi, że opłata nie jest środkiem prewencyjnym przeciw wściekliźnie i dochodów z tej opłaty nie używa miasto na cele zapobieżenia wściekliźnie. Dochody te wpływają, jak mówi sprawozdanie, do kasy miejskiej i tu można zastosować przysłowie: „*hier liegt der Hund begraben*“. (Wielka wesołość.) Temu fiskalizmowi gminy m. Lwowa sprzeciwić się musi mowca i wnosi przejście do porządku dziennego.

Wniosek ten popierają pp. hr. Golejewski i Abrahamowicz.

Po obronie jednak wniosków komisyi ze strony p. Madejskiego i sprawozdawcy Izba projekt ustawy mimo zgłoszonych poprawek bez zmiany przyjmuje, równie jak projekt ustawy dla miasta Krakowa mimo opozycyi p. Abrahamowicza, który przeciw zgubnym skutkom tej ustawy przemawiał imieniem Towarzystwa ochrony zwierząt.

JE. hr. Marszałek zamyka posiedzenie o godz. 3 m. 15, naznaczając posiedzenie następne na godz. 6 wieczorem.

(XIII posiedzenie z dnia 28 sierpnia.)

JE. hr. Marszałek otwiera posiedzenie o godz. 6 m. 30 wieczorem.

Na porządku dziennym wybór sześciu członków Wydziału krajowego i tyluż zastępców.

Przystąpiono najpierw do wyboru jednego członka z większej własności. Głosujących było 33; p. Pietruski wybrany 30 głosami.

Z miast i Izb handlowych wybrany na 21 głosujących doktor Smolka 17 głosami.

Z mniejszej własności wybrany przy powtórnem głosowaniu na 77 głosujących p. Podlewski 34 głosami.

Z całej Izby wybrani: p. Władysław Badeni 93 głosami na 133 głosujących; p. Wereszczyński przy powtórnem głosowaniu 104 głosami na 133 głosujących; p. dr. Hoszard przy powtórnem głosowaniu 69 głosami na 129 głosujących.

Następuje wybór zastępców. Zostali wybrani: z większej własności p. Sawczyński; z miast i Izb handlowych p. Hausner; z mniejszych posiadłości p. Bazyli Kowalski; z całej Izby p. Bieliński.

Z powodu spóźnionej pory zamyka JE. hr. Marszałek posiedzenie o godzinie 9 minut 45.

Następne posiedzenie dzisiaj.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sytuacya stron walczących).

Daily News otrzymał 22 b. m. od swego korespondenta bawiącego w Studnie następujące uwagi o sytuacyi militarnej obu stron walczących na europejskim teatrze wojny: „Dla człowieka fachowego nastała chwila bardzo zajmująca, chwila przesilenia walki w całem tego słowa znaczeniu. Po klęsce pod Plewną zostali Rossyanie zmuszeni do zajęcia stanowiska odpornego, do obrony, która jednakowoż nie zawsze i nie wszędzie im się udaje. Ale ponieważ Rossyanie wkroczyli do kraju obcego, przeto muszą chcąc nie chcąc przejść w zaczepne, albo przyznać, że cały ich plan kampanii został zwichnięty. Turcy zajęli również stanowisko odporne, ale stanowisko groźne, z którego dowolnie od czasu do czasu przechodzą w stanowisko zaczepne. Położenie Turków jest przynajmniej z stanowiska teoretycznego nierównie korzystniejsze, albowiem stosownie do okoliczności, mogą wybierać między defenzywą a ofenzywą. Z jednej strony mogą oni działać zaczepnie, jeżeli stosunki są potemu a z drugiej strony mogą spokojnie wyczekiwać ataku, jeżeli jakieś nadzwyczajne okoliczności nie zmuszą ich do działania zaczepnego. Mimo to wskazuje wszystko na to, że Turcy zamierzają na całej linii przejść w zaczepne. A ponieważ Rossyanie są właściwie tą stroną walczącą, która zawsze i wszędzie powinna występować zaczepnie, przeto rozchodzić się będzie w tych dniach głównie o to, która ze stron walczących weźmie inicyatywę w ofenzywie. Ta kwestya zajmująca będzie rozstrzygniętą najdalej w przeciągu dni 14. Według wiadomości wiarygodnych uważać można za rzecz pewną, że Rossyanie przed upływem tygodnia nie będą w stanie przystąpić do kroków zaczepnych, ale również pewną jest rzeczą, że muszą jak najrychlej rozpocząć te kroki. Cóż za ciekawe widowisko mielibyśmy, gdyby obie strony walczące, równocześnie przystąpiły do działania zaczepnego? Ale nie należy przytem zapominać, że pierwsze kroki zaczepne ze strony Rossyan muszą być skierowane tylko przeciw Plewnie, podczas gdy Turcy mogą na wszystkich punktach całej linii bojowej równocześnie przejść w zaczepne. Aż do nadejścia posiłków i to posiłków bardzo znacznych, są Rossyanie w ciągłem niebezpieczeństwie. Każdy dzień może sprowadzić na nich klęskę, która wyczerpie wszystkie ich siły. Każde stanowisko tureckie jest dziś dla Rossyan bardzo groźne. Dnia 16 b. m. zrekognoskowali Turcy całe lewe skrzydło rossyjskie. Od Dunaju aż poza Bałkan, od Ruszczuku aż do Rasgradu, z Osmanbazaru aż do Bebrowy wysunęły się wojska Mehemeda Alego przeciw pozycyom rossyjskim. Walki były nieznaczne równie jak straty po obu stronach, ale epizody te mają dla tego wielkie znaczenie, ponieważ wskazują, że Turcy rozpoczynają ofenzywę. W tym samym dniu oddział armii Sulejmana baszy usiłował zająć wąwóz Hanköi. Niektórzy zapewniają, że to usiłowanie było uwieńczone skutkiem pomyślnym, źródła zaś urzędowe nie potwierdzają tego. We dwa dni później wykonała turecka dywizya groźną domonstracyę pod Grvicą w kierunku Plewny. Po tych ruchach nie spoczęli Turcy. D. 22 b. m. zrobili wycieczkę z pod Ruszczuku i walczyli pod Osmanbazarem. Ja sam byłem świadkiem utarczki artyleryjskiej przed pozycyą Skobelewa pod Łowaczem. Stroną zaczepną byli Turcy. Kozakom Skobelewa rozstawionym na forpocztach nie dają oni spokoju ani w dzień ani w nocy. Wszystko to zdaje się wskazywać, że Turcy zamierzają zrobić początek w ofenzywie, ale z drugiej strony mają te ruchy mieć także na celu przeszkodzenie generałom rossyjskim skoncentrowania armii na jednym punkcie. Armia rossyjska pod Plewną liczy według moich obliczeń 65 — 70 tysięcy żołnierzy; w cyfrze tej nie mieści się dywizya kozaków wysłana w Bałkany drogą prowadzącą do Zofii. Armia rossyjska pod Plewną jest bez wątpienia słabszą od armii Osmana baszy. Wodzowie rossyjscy mają być bardzo zadowoleni z postawy rumuńskiej artyleryi; w ogóle mówią tu wszyscy o armii rumuńskiej z większym szacunkiem. Rossyjskie korpusy, dywizye i brygady są w dziwny sposób pomieszane ze sobą i zdaje się, że wodzowie rossyjscy nie przykładają żadnej wagi do tego, ażeby między pojedyńczemi oddziałami istniała jakaś łączność.“

(Wąwóz Szybka.)

W Petermanna *Geographische Mittheilungen* znajdujemy ciekawy opis wąwozu Szybka. o który od tygodnia toczy się bój z nieznaną prawie w historyi wojen zaciętością. Opis ten podajemy:

„Z Gabrowy znanej w całej Bułgaryi z swego kwitnącego przemysłu, liczącej około 1300 domów a pomiędzy temi wcale okazałe budynki i kościoły, i przedstawiającej, że tak powiem, jeden wielki warsztat — gdyż nie ma tam ani jednego domu, w którymby nie mieszkał jaki przemysłowiec posługujący się po największej części siłą wody — prowadzi droga na południe. Tuż pod miastem wpada do Jantry. płynącej z gór z południo-wschodu, rzeczka Kozeryca: doliną ciągnie się droga tuż ponad szumiącym wesoło strumykiem. Najpiękniejszy widok z tej strony wąwozu Szybki przedstawia ten punkt, w którym Paniczarka łączy się z Kozerycą; z wszystkich stron zbiegają się tu strome ściany białego kamienia wapiennego. Droga opuszcza następnie dolinę Kozerycy, która w kierunku południowo-zachodnim ciągnie się dalej w góry, a w której nieco dalej wśród gęstego lasu leży miejscowość Zelenodrewo. Droga prowadzi dalej w południowym kierunku koło Czerwenego Brzegu. Pnąc się się wysoko w górę przychodzimy do pierwszej strażnicy (karauła.) W głębi bocznej ku Jantrze staczającej się doliny leży klasztor święty Sokoł, do którego prowadzi przez wspaniały las droga z wąwozu. Wąwóz ten, którego ściany składają się z łupku i marglu, w lekkich zakrętach prowadzi do drugiego wąwozu (1033 metrów nad poziom morza). W pobliżu ostatniego na zachód od drogi wznosi się *Marko-kralski grad fair* (pagórek zamkowy króla Marka), z którego to wzgórza otwiera się bardzo daleki widok. Oko sięga ztąd aż poza Gabrowę i widzi wyraźnie obiedwie drogi, z których jedna prowadzi do Selwi i dalej przez Łowczę do Plewny, druga zaś przez Drenowę do Tirnowy i jest najkrótszą linią komunikacyjną z jednej strony pomiędzy Ruszczukiem i Bukaresztem, z drugiej zaś strony pomiędzy Osmanbazarem, Eski-Dżumą i Szumlą. Ku południowi zaś prowadzi ten wąwóz w samo wnętrze Turcyi europejskiej do Filipopola i Adryanopola. Wielkie znaczenie wąwozu Szybka w wojnie znalazło nawet w pieśni i podaniu niejednokrotnie wyraz. W wąwozie tym miał strzedz gór przeciw Turkom królewicz Marko, w rozlicznych pieśniach wielbiony bohater narodowy Słowian południowych. Wspiąwszy się na najwyższy szczyt ścian wąwozowych, widzimy przed sobą sławną kazanłycką dolinę róż — europejskie Sziras. Dwa światy rozpościerają się tu u nóg naszych. Na północy po górach i dolinach ciągną się zielone pastwiska poprzegradzane dębowemi i bukowemi lasami, wśród których tylko z trudnością tu i tam znajdziesz ukrytą, zasłoniętą skałami wapiennemi nędzną

wioskę bułgarskich górali. Od południa za to uśmiecha się do ciebie „Tekne Kazanlyckie". Jest to dolina lekko falistemi górami zasłonięta przeciw wichrom południowo-zachodnim, pełna ogrodów różanych i pól urodzajnych, pomiędzy którémi ocienione grupami potężnych drzew orzechowych, zapraszają do swego wnętrza rozliczne miejscowości tureckie z swemi czerwonemi dachami ceglanemi i białemi minaretami. Czujesz się przeniesiony z Europy do Małej Azyi. Doliną spada droga najprzód wężykiem, dalej jednak nie zakręcając się tak mocno, staje się bardzo spadzistą. Podczas gdy do przebycia północnego stoku od Gabrowy do szczytu wąwozowego potrzeba 4½ godziny czasu, to aby zejść do wsi Szybka leżącej 700 metrów niżej u południowego podnóża gór, potrzeba co najwięcej jednej godziny. Szybka jest to wielka wieś z 800 bułgarskiemi domami i dwoma kościołami; północna część wsi ciągnie się od stóp Bałkanu w głąb lesistej kotliny; na południe ciągną się rozległe plantacye różane, którym wieś ta zawdzięcza swój dobrobyt. W połowie drogi do Kazanlyku leży wśród ogrodów różanych i lasku orzechowego malowniczo piękna, wyłącznie przez Turków zamieszkana wieś Haskiöi. Od Szybki do Haskiöi jest mila drogi. Idąc dalej tą samą drogą, przychodzi się do Kazanlyku, który już ma cechę prawdziwie mahometańskiego miasta. Okolica ta wznosi się podług Kanitza na 339 m. podług Boué na 536 m. a podług Hochstettera 442 metrów nad poziom morza. Liczba mieszkańców podług Kanitza wynosiła 21.000. Rozkwit swój zawdzięcza miasto swemu centralnemu położeniu; dwie drogi łączą to miasto z doliną Marycy. Wąwóz Szybka jest na wielkiej przestrzeni jedyną drogą w Bałkanie, po której można jechać wozem. Dwie drogi, niedostępne jednak dla wozów na wschód od wąwozu Szybka, prowadzą z Kazanlyku przez Bałkan Trawnieński do Trawny. Wąwóz Hain-Boughaz, o którym podczas obecnej wojny często jest mowa, leży dalej na wschód".

(Z Nikopolis.)

Korespondent *Aug. Allg. Ztg.* tak opisuje pobyt swój w Nikopolis: Widziałem kilkakrotnie Nikopolis w spokojnym czasie, miasto to zawsze robiło na mnie dobre wrażenie z powodu nadzwyczaj miłego położenia. Żadne z miast naddunajskich nie ma tak malowniczych widoków skał, okrytych drzewami i krzewami, pagórków i schludnych domeczków pokrytych pnącem się w górę winem jak właśnie ta w ostatnim czasie tak srogo nawiedzona miejscowość, z której pozostała dziś tylko kupa gruzów, pomiędzy którémi sterczą tu i owdzie kominy. Ogień bateryj ustawionych pomiędzy Flamundą i Turn Magurelli i na zachód od ostatniego miasta zrobił straszne spustoszenie, ale jedynie w mieście; w fortyfikacyach najmniejszej szkody nie wyrządził. Część miasta położona najbliżej cytadeli jest dobrze zachowana, tem więcej ucierpiały ulice przybrzeżne. Ztamtąd prowadzi długa ulica z zabudowaną tureckiemi i bułgarskiemi domami kotlinę, przez którą wiedzie główna droga do Plewny. Obecnie rozpoczynają się roboty około stałego mostu pomiędzy Turn-Magurelli i Nikopolis. Rossyanie spędzają codziennie całą mahometańską ludność, która musi pracować bezpłatnie za jednorazowe dzienne pożywienie, a ludzie ci znużeni okropnie wracają wieczór do swych domów, aby nazajutrz rano znów powrócić do swej ciężkiej roboty. Nawet uczuć religijnych nie umieją Rossyanie uszanować, gdyż widziałem, jak kozacy nahajkami napędzali do roboty Turków, odmawiających przepisaną modlitwę. Tak samo nie szanują Rossyanie podeszłego wieku, gdyż słabych starców zarówno z 21 letniemi chłopakami zmuszają do roboty. Za to Bułgarzy wałęsają się setkami po wszystkich ulicach, lub leżąc w błocie wygrzewają się bez przeszkody na słońcu. Tego samego przywileju zażywają ci ludzie w obec ogłoszonych tu ograniczeń wolności osobistej. Z zapadłym zmrokiem nie wolno żadnemu Turkowi pokazać się na ulicy, podczas gdy Bułgarzy wałęsają się przez całą noc i rabują, co jeszcze przypadkiem pozostało. Jest tu wprawdzie nader liczna straż bezpieczeństwa uzbrojona w broń turecką, ale straż ta zdaje się raczej wspierać nadużycia, niż przeciw nim występować. Nikopolis przedstawia obecnie o tyle ciekawy widok, że ciągłe przemarsze wojsk przedstawiają co chwila inny obraz. Dziś ciągną przez miasto bardzo liczne furgony artyleryi uprzężone 12 końmi, jest to rezerwa amunicyjna czwartej dywizyi rumuńskiej podążająca za swemi wojskami, które już poprzednio wyruszyły ku południowi. Załogę miasta stanowi tymczasowo jedenasty rumuński pułk dorobańców, który jednakże prawdopodobnie już jutro opuści miasto i zostanie zastąpiony silnie pod Plewną przetrzebionym 17 pułkiem 5 rossyjskiej dywizyi z korpusu generała Krüdenera. Po długim czasie ujrzałem tu znów ów osławiony legion ochotników bułgarskich. Tylko mała część tego legionu znajduje się tutaj, ale ciągle napływem nowych ochotników wzrasta z każdym dniem. Są to po największej części młodzi chłopacy a niektórzy z pomiędzy nich liczą zaledwie lat piętnaście. Wszystkie drogi i ścieżki są zapełnione tymi chciwymi sławy wojownikami, których Rossyanie ćwiczą od rana do wieczora, aby z nich zrobić najprzód ludzi a następnie żołnierzy. Główna kwatera księcia rumuńskiego miała być jeszcze podczas mego pobytu w Turn-Magurelli tam przeniesioną, do obecnej chwili nie przybyła tam jeszcze. Tymczasowo znajduje się tam tylko komenda 2 rumuńskiego korpusu, zostającego pod rozkazami generała Radowicza, komenda ta jednak zostanie przeniesioną tutaj, skoro stojąca pod Korabią 3 dywizya przekroczy Dunaj. Wtenczas zdaje się opuści także książę terrytoryum rumuńskie, aby się udać do Bułgaryi.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 30 sierpnia o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Wybór komisyi z 7 członków dla uregulowania wewnętrznej administracyi gospodarstwa wiejskiego.

— **Pan Filip Zaleski,** c. k. radca dworu, wracając z urlopu spędzonego na wsi, wyjeżdża dziś wieczór ze Lwowa do Wiednia.

— **Nuncyusz apostolski,** arcybiskup Jacobini, oczekiwany jest w Krakowie w czwartek wieczorem, jak się o tem *Czas* dowiaduje. Powitają go w dworcu kolei biskup Gałecki na czele duchowieństwa, reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, reprezentanci gminy i instytucyj krajowych, oraz wiele osób bądź znanych mu już osobiście, bądź pragnących obecnością swoją uczcić nuncyusza Stolicy Stej. Osoby te oczekiwać go będą w sali gościnnej 1 klasy w dworcu kolei. W imieniu miasta powita ma nuncyusza wiceprezydent dr. Weigel przemową łacińską, a ma to także uczynić rektor Uniwersytetu profesor dr. Bojarski. Zgromadzenia cechowe zgłosiły się z zamiarem powitania nuncyusza, ustawiając się z chorągwiami swemi na drodze od dworca do miasta. Z programu pobytu nuncyusza wiadome są dotąd nabożeństwa, zwiedzenie grobów na Wawelu, uniwersytetu i ratusza, zwiedzenie okolicy, jeśli pogoda posłuży, oraz przyjmowania. Wiele osób nieobecnych przybyć ma dla uczczenia nuncyusza i towarzyszenia mu tak w mieście, jak i w dalszych stronach kraju.

— **W teatrze** dziś „Nasi Najserdeczniejsi," komedya w 4 aktach, W. Sardou.

— **Dla dogodności** gości obcych, na wystawę krajową przybywających, komitet wystawy obmyślił znaczną ilość pomieszkań urządzonych i dogodnych a stosunkowo po cenach umiarkowanych w domach prywatnych. Komitet uwiadamia, że mieszkania takie mogą być na żądanie wskazane przez urząd kwaterniczy miasta Lwowa, umieszczony w ratuszu na dole od strony północnej.

— **Grób Stefana Batorego,** osobny, obszerny, mozaikową posadzką wysłany, został już ukończony i złączony z kryptami ogólnych grobów królewskich w katedrze krakowskiej. Wspaniałą trumnę metalową restaurował bronzownik krakowski p. Antoni Huttlauer. Konserwator profesor Łepkowski miał, jak donosi *Czas*, 1800 zł. z uposażenia sejmu krajowego wtedy, gdy rozpoczął restauracyę kaplicy *Ciborium* na Wawelu, na którą kosztorys wynosił przeszło 10.000 zł. Na domiar okazało się, że kaplica ta nie miała fundamentów, więc pomnożyły się wydatki, gdy podwaliny podsuwać wypadło. Mimo takich jednak trudności pieniężnych nie przerwał konserwator robót, ale zarządził gruntowną restauracyę i odnowę nagrobku Stefana Batorego, ufając, że sejm w budżecie roku przyszłego, wyznaczy hojniejszą subwencyę na ratowanie tego rodzaju pierwszorzędnych zabytków. Jak wiadomo, nagrobek króla Stefana był fundacyi Anny Jagiellonki, a stawiał go Włoch Santi Gucci. Fotografię trumny zdjął p. Walery Rzewuski.

— **Powodzie** w ostatnich dniach skutkiem nawalnych deszczów nawiedziły całą Szkocyę oraz północne hrabstwa angielskie i bardzo znaczne zrządziły szkody.

— **Przerażający wypadek** zdarzył się w tych dniach w ogrodzie zoologicznym w Monachium. Po ogrodzie przechadzała się żona pewnego mechanika, a służąca za nią ciągnęła wózek z niemowlęciem. Nagle rzucił się na dziecko puhacz, siedzący na drzewie, i nim się zdołano opatrzyć, mocno je skaleczył w główkę. Puhacz ten na krótki czas przedtem niepostrzeżenie wymknął się z żelaznej klatki. Spłoszony krzykiem matki i osób, które nadbiegły, drapieżny ptak umknął na drzewo, gdzie go zastrzelić musiano.

— **Przeciw noszeniu sukien** powłóczystych zawiązało liczne grono pań w Lipsku Stowarzyszenie pod nazwą „Prostota", które zarazem postawiło sobie za cel energiczne występowanie przeciwko wszelkim zbytkom i nadużyciom mody. Ciekawą byłoby rzeczą sprawdzić, które to już z kolei Stowarzyszenie tego rodzaju w Europie!

— **Igła Kleopatry,** wielokrotnie wspominany w ostatnich czasach obelisk egipski, który z Aleksandryi ma być przewieziony do Anglii, jak donosi telegram dnia 24 b. m. szczęśliwie przewieziony został na brzeg morski i złożony na okręcie, umyślnie na ten cel zbudowanym, który oczekuje teraz tylko pomyślnego stanu powietrza, ażeby odpłynąć na pełne morze.

— **Król wysp Maryańskich.** Jedna z najzuchwalszych mistyfikacyj, jakie się kiedykolwiek zdarzyć mogły, istny romans, w tych dniach była przedmiotem rozprawy przed paryskim sądem poprawczym. W roku zeszłym niejaki Antoni Lanfrey, 17-letni uczeń w Grenobli otrzymał był z poczty przesyłkę opatrzoną dużą pieczęcią państwową, a zawierającą cały szereg dokumentów, z których wynikało, że jest ogłoszony „królem wysp Maryańskich", raczy zatem miłościwie przyjąć ofiarowaną sobie koronę i jak najrychlej objąć rządy swego państwa. Jeden mianowicie z dokumentów, wydany jakoby przez zmarłego bezpotomnie „króla Ferdynanda" stanowił, że tron po nim spaść ma na Antoniego Lanfreya, jako przedstawiciela młodszej linii rodziny, pod warunkiem wszakże, iż tenże pojmie za żonę swoją cioteczną siostrę Maryę Augustynę, której matka, Ludwika de Coutelmont tymczasowo sprawuje rządy wysp Maryańskich jako regentka. Dalej znajdował się pomiędzy dokumentami list jakoby własnoręczny „króla Ferdynanda" do ojca młodego Lanfreya, który był w nim tytułowany „królewską wysokością" i zaklinany, by nie stawiał trudności wstąpieniu na tron swego syna; a nakoniec uniżony list regentki do młodego króla z prośbą, by jak najspieszniej objął ster swego państwa. Ojciec Antoniego Lanfrey, poczciwy prostaczek, trudniący się ogrodnictwem w Tencin pod Grenoblą, przecież tyle miał zdrowego rozumu, że pewien czas nie dowierzał tym dokumentom; atoli żona jego i synalek, pomnąc świeżej naówczas historyi „króla Araukanii, Aurelego I." dali wiarę wszystkiemu, a kiedy nareszcie i dzienniki lokalne, zapewne z pobudki oszustów, w sposób najpoważniejszy przedstawiły tę sprawę, cała okolica wzięła zupełnie na seryo królestwo to Lanfreyów, a młody król wnet otoczony został czeredą pochlebców i suplikantów, którzy już go z swych szpon nie wypuścili aż do wdania się w rzecz prokuratora. Przedewszystkiem niejaki Lanfranchi ofiarował Lanfreyowi swe usługi, a był to, jak późniejsze śledztwo wykazało, jeden z czterech oszustów, który całą tę mistyfikacyę ułożyli. Młody król zupełnie jak Grabiec w naszej *Baladynie*, mianował Lanfranchiego kanclerzem swego państwa i baronem i odznaczył różne osoby swą łaską w najrozmaitszy sposób, ponadawawszy im po największej części wielkie komturye wszystkich orderów królestwa Maryańskiego. Mianował dalej niejakiego Rotha ministrem prasy, Perotte'a kapitanem swej gwardyi przybocznej, a niejakiego Bidota, jednego z najoryginalniejszych szalbierzy pod słońcem, który się wydawał za księdza i twierdził, że w Kanadzie odziedziczył kilka milionów dolarów, które kosztem 9000 franków podnieść może z depozytów angielskich, by je ofiarować młodemu królowi na pierwsze potrzeby, mianowicie na przejazd jego z Francyi do swego państwa — Lanfrey mianował księciem de Bonillon i prymasem wysp Maryańskich! Bidot, łotr 67 letni, który przed sądem okazał się najwinniejszym w tej sprawie, tyle był zuchwałym, że przywdział wspaniałe szaty prymasowskie i dał się w nich fotografować. Przyjaciel i towarzysz Bidota, niejaki Tategrain na wstawienie się tegoż mianowany został księciem Saint-Ange i adyutantem królewskim. — Wiele osób, goniących za tytułami i orderami padło ofiarą tych rafinowanych szalbierzy, ale większa ich część, jak zwykle się zdarza w takich wypadkach, wstydziła się zgłosić do sądu swą szkodę i tym sposobem zdemaskować publicznie swą łatwowierność. Samego „króla", albo raczej ojca jego, okpili oszuści na 1000 franków, mozolnie po groszu uciułanych. Można sobie wyobrazić, jak wybornie bawili się Paryżanie na rozprawie sądowej w procesie tego króla. Sąd skazał Bidota na pięcioletnie, innych oszustów na kikunastomiesięczne więzienie. Lanfranchi umknął z Francyi i nie został jeszcze ujęty.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 29 sierpnia.

Homeryczne boje w wąwozie Szybka trwają dalej. Ostatnia depesza rossyjska, datowana z poniedziałku 27 b. m. konstatuje, że Turcy usadowili się na wzgórzach otaczających wąwóz i atakują bez przerwy, wprowadzając w bój coraz świeże oddziały. Ważne to przyznanie dowodzi bowiem, że Turcy przecież zrobili pewne postępy, które dają im widoki ostatecznego powodzenia. Nawet dzienniki wprost nieprzychylne Turkom jak n. p. *Fremdenblatt*, zmuszone są przyznać, że po zdobyciu przez Sulejmana baszę kilku dominujących pozycyj, sytuacya zmieniła się znacznie na korzyść Turków i że opór rossyjski zapewne wkrótce już zostanie przełamany. Sulejman basza dla zapełnienia luk w swojej armii ściągnął znaczne posiłki z Eski-Zagry, a pod Kazanlykiem trzyma w pogotowiu kilka bateryj, aby zaraz po przeforsowaniu wąwozu przeprowadzić je za Bałkan. Położenie Rossyan w wąwozie jest i z tego powodu krytycznem, że zaczyna im braknąć żywności. Po pierwszych szturmach tureckich Rossyanie obawiając się, że przed przewagą liczebną nieprzyjaciela wkrótce ustąpić będą musieli, zniszczyli sami wielkie zapasy żywności, nagromadzone w Gabrowie. Tymczasem nadejście posiłków odwróciło na chwilę grożące niebezpieczeństwo, a przedwczesne zniszczenie prowiantu obróciło się przeciw Rossyanom. Wprawdzie wysłano czemprędzej nowe zapasy do Gabrowy, ale waleczni obrońcy wąwozu musieli przez czas pewien cierpieć niedostatek żywności.

Generał-porucznik Dorożyński, który 24 b. m. poległ przy obronie wąwozu Szybki, pochodził z szlacheckiej rodziny litewskiej i był przyjacielem generała Gurki, także, jak wiadomo, Litwina. Dorożyński brał udział w wyprawie za Bałkan a po odwrocie Gurki otrzymał komendę wąwozu, którego bronił walecznie przez trzy dni, i w którym znalazł śmierć bohaterską.

Daremnie usiłowali Rossyanie zadać kłam doniesieniu Mukhtara baszy o zwycięztwie odniesionem przez Turków 25 b. m. pod Yedykler. Zwycięztwo to nie ulega żadnej wątpliwości i znajduje potwierdzenie wszechstronne. *Dementi* rossyjskie zresztą, konstatujemy to, nie było urzędowe, lecz jak się dziś okazuje, polegało na doniesieniu adjutanta generała Loris Melikowa. Szczegóły bitwy pod Yedykler podaje telegram *Neue freie Presse* datowany z głównej kwatery rossyjskiej w Kisil Tepe 26 sierpnia. Telegram ten brzmi:

„Dziś w dniu urodzin sułtana Abdul Hamida stoczył Mukhtar wielką bitwę i odniósł nad Rossyanami świetne zwycięstwo. Z świtem dnia o godzinie piątej rano uderzyła piechota ottomańska na obóz rossyjski na wzgórzach Kizil Tepe i zdobyła go jednym zamachem. Rossyanie usiłowali odzyskać utracone pozycye, ale za każdym razem zostali odparci. Podczas jednego z tych szturmów padł koń pod Mukhtarem baszą. Następnie rozkazał marszałek posunąć się naprzód swemu prawemu skrzydłu przeciw lewemu skrzydłu rossyjskiemu. Załoga Karsu tworzyła lewe skrzydło pozycyi i odparła silnie kilka zaczepnych ruchów rossyjskich. Walka wrzała do godziny 4 po południu, a Turcy usadowili się po bitwie na pozycyach na wzgórzach Kizil-Tepe, gdzie obsadzili także wydarte Rossyanom reduty. Podczas całej bitwy wrzał bardzo żywy ogień działowy i karabinowy. Działa tureckie były ustawione na tak dogodnych pozycyach, iż pokonały liczebnie silniejszą artyleryę rossyjską. Turcy mają w ogóle swe zwycięstwo do zawdzięczenia wybornemu kierownictwu. Przedewszystkiem odznaczyli się ferik Ali basza, brygadyer Hassim basza i pułkownik Kapdan Mehemed bej, którzy w bitwie tej zostali ranieni. Straty tureckie wynoszą około 1.200 ludzi w poległych i rannych, podczas gdy Rossyanie stracili przeszło 2.500 ludzi. Obecnie obsadzili Rossyanie pozycyę Karayla w drodze do Aleksandropola. Na ich lewej flance stoi wojsko tureckie, zagrażające tym sposobem linii odwrotu. Turcy mają jutro rozpocząć dalsze kroki zaczepne. W armii panuje wskutek ostatniego zwycięstwa najlepszy duch i gorące życzenie jak najprędszego zmierzenia się z nieprzyjacielem. Komendant jazdy rossyjskiej generał Czercuwazow poległ. Turcy zabrali dwa działa, kilka wozów amunicyjnych, sto namiotów i wiele materyału wojennego. Mukhtar nazwał wczorajszą walkę „bitwą pod Yedikler."

Bitwę tę można uważać za epilog tegorocznej kampanii w Armenii.

Ostatnie wiadomości rzucają nieco światła na charakter i doniosłość walk stoczonych 22 i 23 b. m. w okolicy Eski-Džumy. Mniemano powszechnie, że walki te stały w związku z atakiem Sulejmana baszy na Szybkę, równocześnie rozpoczętym, tymczasem pokazuje się teraz, że ofenzywę w tej stronie teatru wojny podjęli nie Turcy, lecz Rossyanie. Pierwsza dywizya 13 korpusu rossyjskiego zaatakowała armię Mehemeda Alego na prawej flance między Osmanbazarem a Eski-džumą widocznie w tym celu, aby przeszkodzić wysłaniu znaczniejszych sił ku Bebrowie i Elenie, gdzie stoi oddział armii Sulejmana baszy, widocznie za słaby do uderzenia z boku na Tirnowę. Rossyanie zaatakowali 22 b. m. silne pozycye tureckie pod Kutczuk-Köi i Kizilar, ale zostali odparci i musieli cofnąć się za rzekę Łom. Nazajutrz przeszli Turcy w zaczepne i uderzywszy przeważnemi siłami na Ajaslar, zmusili Rossyan do odwrotu na Sułtanköi. Nie wiadomo dotychczas, czyli Turcy wyzyskali należycie ten świetny sukces taktyczny — rzucenie silnego

oddziału w kierunku Bebrowy a następnie silny ruch ofenzywny od wschodu ku Tirnowie, mógłby od razu oddać Szybkę w ręce wojsk tureckich. Mehemed Ali basza byłby bardzo lichym wodzem, gdyby nie umiał ocenić korzyści takiej operacyi.

OSTATNIA POCZTA

Polit. Corresp. podaje z zastrzeżeniem doniesienie pewnego korespondenta z Belgradu, że książę Gorczakow, w skutek nalegania W. księcia Mikołaja, miał wystosować odezwę do wszystkich mocarstw z zapytaniem, czy uważają księstwo serbskie za integralną część składową Turcyi, czy też za państewko uprawnione do zawierenia międzynarodowych traktatów i konwencyj z innemi państwami? W skutek tej odezwy, która została także zakomunikowaną w Belgradzie, postanowił rząd tamtejszy przystąpić jak najrychlej do zmobilizowania dwóch korpusów. Przyszła *ordre de bataille* serbska została w tych dniach wypracowaną w ministerstwie wojny, a wszyscy urzędnicy i profesorowie, którzy w roku zeszłym pełnili służbę w intendenturze, otrzymali nakaz, ażeby byli gotowi na każde zawołanie. Toż samo spisano wszystkie wozy i konie kupców, właścicieli dóbr i wieśniaków a szeregowcom milicyi nakazano, ażeby byli w pogotowiu wojennem.

Rząd turecki wydał rozkaz, aby wszystkich jeńców wojennych rossyjskich odsyłano do Konstantynopola, gdzie pod okiem rządu doznawać będą lepszego traktowania i pilniej będą strzeżeni.

Russkije Wiedomosti notują pogłoskę według której kniaź Czerkaskoj, gubernator Bułgaryi *in partibus infidelium*, ma być wkrótce odwołany.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 sierpnia. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Bukaresztu 27 sierpnia: Według specyalnej umowy Rumunii z rossyjską główną kwaterą, armia rumuńska weźmie udział w wojnie pod komendą ks. Karola. Rumuni zbudowali trwały most pod Korabią i obsadzili ufortyfikowany przyczółek mostu na brzegu tureckim. W nocy z 24 na 25 b. m. przeszła przez most rumuńska brygada piechoty a równocześnie trzy rumuńskie pułki kawaleryi przekroczyły Dunaj. Oddział turecki liczący 6000 wyruszył z Widdynia, ale nie zdążył na czas, ażeby przeszkodzić przekroczeniu Dunaju i wrócił do Widdynia. Wkrótce pojawi się manifest księcia rumuńskiego. Pułkownik Catargiu przybył do Belgradu, ażeby porozumieć się z rządem serbskim w sprawach wojskowych.

Petersburg, 28 sierpnia. Biuletyn urzędowy z Górnego Studna donosi 27 b. m. Od południa dnia wczorajszego do dzisiaj Turcy mało strzelają w wąwozie Szybka. Rossyanie zatrzymali wszystkie pozycye, a Turcy stoją na górach okalających wąwóz i walczą oddziałami, które się ciągle zmieniają. Turcy sprowadzają wodę na osłach a prowiant, naboje i działa górskie transportują wołami. Gdzie przystęp dla wołów jest niemożliwy, używają Bułgarów do transportów.

Konstantynopol 28 sierpnia. Pod Karsem oczekiwana jest nowa bitwa. Mukhtar basza stoi obozem za wzgórzami Kizil.

W kierunku Eski-Djumy oczekiwaną jest także dalsza bitwa. Rossyanie skoncentrowali się w Poposkoy.

Konstantynopol 28 sierpnia. Agencya Havasa donosi: Sulejman basza opanował szańce rossyjskie u wstępu do wąwozu Szybka, ale nie jest jeszcze panem wąwozu. Wczorajsza bitwa była bardzo krwawa szczególnie dla Rossyan.

Wadowice, 28 sierpnia. Z kuryi większych posiadłości wybrany został posłem do Rady Państwa p. władysław Haller, właściciel dóbr z Polanki.

Petersburg, 29 sierpnia. Urzędownie donoszą z Górnego Studna pod 28 sierpnia: Od wczoraj wieczora ustał ogień karabinowy w wąwozie Szybka prawie zupełnie. Dziś rano zupełna cisza. Rossyjskie wojska utrzymały swoje pozycye. Turcy, ukryci po za otaczającemi górami, stoją w dali od bateryj. Z głównej kwatery wysłano gen. Niepokojczyckiego do zbadania stanu rzeczy w Szybce. Liczba rannych wynosi od 21 do 27 sierpnia 2480, między tymi 95 oficerów. Liczba zabitych niewiadoma. Lekarze i służba sanitarna pracują przy czynnym udziale towarzystwa czerwonego krzyża z prawdziwem poświęceniem. Rannych wywożą bez przerwy z Gabrowy. Dziś wszyscy będą wywiezieni. Około Plewny i Łowczy spokój.

Kolumna W. księcia Następcy tronu po potyczkach z dnia 23 b. m. pod Ajaslarem, stoczyła tylko dwie utarczki forpocztowe dnia 25 sierpnia, a mianowicie jedną, w której patrol kozacki, osaczony niedaleko Ruszczuku, przebił się ze stratą 4 zabitych, 1 rannego i 2 jeńców, i w której po przybyciu dalszej sotni kozackiej i trzech kompanij piechoty cofnęli się Turcy; — drugą, w której nasze forpoczty, naciśnięte przez Turków, cofnąć się musiały z pozycyi pod Spachrilar, ale ze świtem wróciły i odparłszy Turków, zajęły dawniejsze stanowiska.

Konstantynopol, 28 sierpnia. Przywieziono tu kilku pojmanych oficerów rossyjskich.

Telegram Sulejmana baszy donosi, że Rossyanie przypuszczali kilkakrotnie szturm do wyżyn Alikeri i Zebel, na lewo od wąwozu Szybka, które obsadzili Turcy, lecz za każdym razem zostali odparci, ponosząc ogromne straty. Walki o przesmyk Szybka trwają od zeszłego wtorku ustawicznie. Tureckie wojska atakują dalej rossyjskie fortyfikacye. Turcy zdobyli 2000 karabinów. Rossyanie stracili dotąd 3000 w zabitych. Straty tureckie jeszcze niewiadome.

Były minister spraw zewnętrznych, Savfet basza mianowany ministrem sprawiedliwości w miejsce Hassima, który został prezydentem senatu.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

OD ADMINISTRACYI.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą. pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29 sierpnia 1877.

Hotel George'a

Pp. Hr. Bobryński z Rossyi. A. hr. Borkowski z Szlachcińca. L. hr. Michałowski z Krakowa. Judycki z Rossyi. F. Laurent z Kalińca. A. Rodic z Nadycz. J. Zabielski z Łośniowa. K. Zadurowicz z Rożnowa.

Hotel Angielski.

Pp. J. Doboszyński z Tarnopola. J. Pelegrini z Tuchowa. M. Dobrowolski z Sniatyna. E. Domański z Moszkowa. A. Radzikiewicz z Dobrzan. P. Mandyczewski z Zarwanicy J. Chomiak z Nadwórnej.

Hotel Europejski.

P. Ks. W. Woroniecki z Kijowa.

Hotel Langa.

Pp. Hr. Tarnowski z Dubiecka, Hr. Krasicka z Dubiecka. F. Kaatstede z Amsterdamu. M. Dural z Tarnopola. M. Hausser z Brzozowa. A. Osterzetzer z Wiednia. H. Wechslitz z Wiednia. P. Pechek z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. F. Fruchtmann z Stryja. J. Pierzchała z Ujszkowic. K. Filipowicz z Warszawy.

Odjechali ze Lwowa

Pp. Hr. Bobryński do Brodów. A. Schmidt do Gródka. M. Chodyniecki do Skałatu. W. Buckiewicz do Lubienia. J. Chauł na Bukowinę. J. Maniewski do Czestnik. H. Szeliski do Płuchowa. M. Szumlański do Krzywego. H. Treter do Laszek.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 28 sierpnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 737·56 mm. Psychrometr suchy 17·1°C. Psychrometr wilgotny 15·8°C. Prężność pary 12·6mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 9. Wiatr NW1. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +13·6°R. Barometr idzie w górę.

z dnia 29 sierpnia 1877, godz. 7 rano

Barometr 734·66 mm. Psychrometr suchy 17.9°C. Psychrometr wilgotny 16·2°C. Prężność pary 12·7mm Wilgoć 83%, Zachmurzenie 0. Wiatr S2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 14·3°R. Barometr opada

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczor (pociąg nr. 3).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1877.

	płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądają (walutą austr.) zł.	ct.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243	50	245	50	bez kupona
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120	50	122	50	
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	233	—	235	—	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—	
2. Listy zast. za 100 zł.					bez kupona bieżącego
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	25	86	—	
„ „ „ 4% „	78	25	79	—	
„ „ „ 5% okresowe	85	25	86	—	
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	50	90	50	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	—	94	25	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30	
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—	
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5% m. k.	—	—	—	—	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—	
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50	
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50	
6. Monety.					
Dukat holenderski	5	58	5	70	
Dukat cesarski	5	62	5	73	
Napoleondor	9	58	9	67	
Półimperyał	9	70	9	95	
Rubel rossyjski srebrny	1	85	1	95	
„ „ papierowy	1	24	1	26	
100 marek niemieckich	58	50	59	50	
Srebro	104	50	106	50	
Kupony w srebrze	104	—	106	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 25 sierpnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.75	63.90
luty-sierpień	63.75	63.90
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.80	67.—
kwiecień-październik	66.80	67.—
Losy z roku 1839 całe	308.—	312.—
„ „ 1839 piąta część 4%	308.—	312.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.—	112.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.25	119.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.75	135.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.25	134.75
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	27.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.—	140.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.95	75.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	82.75	83.25
Galicyi	85.—	85.50
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	73.80	74.20
Węgier	74.50	75.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	84.—	84.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	185.25	185.50
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	-.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	831.—	833.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	361.—	363.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	173.75	174.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1880.—	1890.-
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	244.—	244.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.50	122.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	260.50	261.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	71.—	71.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	90.50	91.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	105.—
Gal. zakł. kr. ziom. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.50	86.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.50	86.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.—	94.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.75	91.25
„ „ „ po 5%	99.50	100.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	71.50	72.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	102.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.—	100.50
„ „ „ „ III. „	97.—	97.50
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.50	77.—
z r. 1867	76.25	76.75
z r. 1868	68.—	68.50
z r. 1872	62.—	63.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	67.—	67.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.50	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.50	93.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.50	—.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.—	38.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.75	31.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.50	27.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58.45	58.60
Berlin za 100 mark w. n. p.	58.45	58.60
Frankfurt za 100 mark p.	58.45	58.60
Hamburg za 100 mark w. p. n.	58.45	58.60
Londyn za 10 ft. szt.	120.25	120.50
Paryż za 100 fr.	47.80	47.85
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.72.—	5.73.50
„ pełnej wagi	5.73.50	5.74.50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.64.50	9.65.50
Rosyjski imperyał	9.83.—	9.88.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.40	105.60

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

28 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	75
„ „ „ w srebrze	66	60
Renta w złocie	74	40
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	830	—
„ „ kredytowego	194	—
Londyn	120	—
Srebro	105	—
Napoleond'or	9	62
Dukat cesarski men.	5	72½
100 marek niemieckich	59	05

(4683 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10168. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Naftalego Halperna w celu zaspokojenia pretensyi 500 zł. z pn. w. a. odbędzie się w dniach 13 września 1877, 27 września 1877 i 11 października 1877, każdym razem o 10tej godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż $^2/_3$ części realności w Stryju na Wojtowstwie położonej pod l. k. 69 subrep. a do Onufrego Abrahamowicza należącej, w objętości łącznej, 522☐° wynoszącego, składa się, na którym znajdują się cztery domki z przybudowaniami i studnia murowana ocymbrowana.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 874 zł. 66$^2/_3$ ct. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10% od ceny wywołania, jako wadyum, do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 20 listopada 1876.

(4738 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1617. C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Bernarda Hupperta w kwocie 93 zł. 14 ct. w. a. z pn., sprzedany będzie dom wraz z placem i ogródkiem pod nr. 116 w Cięcinie i 2 kawałkami gruntu w Zarębku Kolusiowym, do dłużników Józefa i Barbary Zaniów należący, w trzech terminach, dnia 27 września, 25 października i 15 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 290 zł. Wadyum zaś 29 zł.

Milówka 30 lipca 1877.

(4763) **Ogłoszenie.**

L 309. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z sprostowanymi opisami posiadłości i z kopiami map katastralnych, tudzież protokóły dochodzeń odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Turza od 31 sierpnia 1877 r. w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach złożone będą do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wniesione ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, albo też u kierującego dochodzeniem dnia 3 września 1877 r., na którym dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Gorlice dnia 25 sierpnia 1877.

(4352 1—3) **E d y k t.**

L. 9224. C. k. sąd miejski delegowany powiatowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem chęć kupna mających, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez Jakoba Schlagera pretensyi w kwocie 49 zł. 60 ct. w. a. z pn., odbędzie się w dniu 25 września, 23 października i 20 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym gmachu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kon. 136 w Krasnem położona, a mianowicie na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na 3cim zaś i niżej takowej. Cenę wywołania ustanawia się 1.230 zł. Wadyum 123 złr.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Rzeszów 18 lipca 1877.

(4416 1—3) **E d y k t.**

L. 7001. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego przeciw Jędrzejowi i Jerzemu Filom celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 300 zł. ewentualnie 204 zł. 54 kr., odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. 40 w Matysówce położonej. Jędrzeja i Jerzego Filów własnej, protokołem z dnia 11 sierpnia 1873 l. 4745 zastawniczo opisanej, pod następującemi warunkami:

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie: na dzień 19 września, 19 października i 19 listopada 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, przy trzecim zaś także i niżej ceny szacunkowej za gotówkę sprzedaną będzie. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 600 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn dnia 20 grudnia 1876.

(4523) **Obwieszczenie.**

L. 4881. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Brzeziec, Buczały z Hermanem, Klicko i Łówczyce, złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą, ustnie lub pisemnie do dnia 25 sierpnia 1877, w którym to dniu w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów, dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Komarno 13 sierpnia 1877.

(4519) **Obwieszczenie.**

L. 12687. C. k. miejsko deleg. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że akta tyczące się zakładania księgi gruntowej dla gminy Mykietyńce w tymże sądzie do powszechnego przeglądu są złożone.

Do wniesienia zarzutów przeciw arkuszom posiadania, wyznacza się termin do 1go września 1877, w którym dniu w razie wniesionych zarzutów, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Stanisławów 13 sierpnia 1877.

(4519) **Obwieszczenie.**

L. 12823. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że w sprawie założenia księgi gruntowej dla gminy Uhrynowa górnego, miejscowe dochodzenia 3 września 1877 rozpoczyna.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić, i wszystko przytoczyć, co dla ochrony lub wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów 13 sierpnia 1877.

(4736 1—3) **E d y k t.**

L. 755. C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 13 sierpnia, 10 września i 15 października 1877, każdym razem o godzinie 9 z rana, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności śp. Piotra Blocka pod lk. 23 w Korolówce położonej na rzecz Menasche Nelken pto. 145 złr. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 870 zł. zaś zakład złożyć się mający, wynosi 87 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania, można przeglądnąć w sądzie.

Brody 25 marca 1877.

(4447 1—3) **E d y k t.**

L. 2729. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 5 września b. r., 18 października, i 8 listopada, zawsze o godzinie 9tej rano egzekucyjna sprzedaż części realności pod l. 81 w Woli Czudeckiej położonej, do Franciszka i Maryanny Pasternaków należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej. na rzecz Julii Palinowskiej pto. 35 zł. 19 ct. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 140 zł., zakład 14 zł., akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 19 lipca 1877.

(4359 1—3) **E d y k t.**

L. 2588. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia resztującej należytości Jędrzeja Kuliga w kwocie 151 złr. cc odbędzie się w dniach 14 września 1877, 15 października 1877 i 16 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż domu pod Nr. k. 32 w Ispie ad Żywiec położonego wraz z placem i ogródkiem do dłużnika Kaspra Langiewicza należącego a ciała tabularnego nie stanowiącego.

Cena wywołania wynosi 670 złr.

Wadyum 67 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w ts. registraturze.

Żywiec dnia 26 kwietnia 1877.

3. 9437/1138. (4744 1—3)

Konkurs=Ausschreibung

An der k. k. Hochschule für Bodencultur in Wien kommen mit Beginn des Studienjahres 1877/8 drei Staatsstipendien von je 400 fl. und zwar eines für die Hörer der forstwirthschaftlichen, zwei für jene der landwirthschaftlichen Section zu besetzen.

Bewerber um dieselben haben ihre, mit legalisirten Mittellosigkeits=Zeugnissen eines Gymnasiums oder einer Oberrealschule und allfälligen anderen Belegen versehenen Gesuche an daß k. k. Ackerbau=Ministerium zu richten und beim Rectorate der abgenannten Hochschule längstens bis zum 30 September zu überreichen.

Wien, am 20 August 1877.

Vom k. k. Ackerbau=Ministerium.

(4678 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 2376. Vom Dolina'er k. k. Bezirksgerichte wird kundgemacht das zur Einbringung der Forderung des Hersch Steg pr. 20 fl. 35 kr. sammt Nebengebühren die Realität Nr. 287 in Mizuń des Fedor Baran Krawców am 30 August, 27 September, 18 Oktober 1877 jedesmal um 10 Uhr Vormittags, beim letzten Termine auch unter dem Schätzungswerthe 170 fl. hiergerichts wird veräußert werden.

Das Vadium beträgt 17 fl.

Nähere Bedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina, 6 Juli 1877.

(4351 1—3) **Edikt.**

Zl. 2992. Vom k. k. Kreisgerichte Neu-Sandez in Galizien wird bekannt gegeben:

In Folge Ansuchens des k. k. Landesgerichtes Wien vom 23ten Mai 1877 Zahl 39706 wird zur Hereinbringung der Restforderung des galizischen Kredit=Institutes der österreichischen Nationalbank pr. 7677 fl. 55 kr. ö. W., sammt Nebengebühren die exekutive Versteigerung der im ehemaligen Sandezer-Kreise gelegenen Dom. 60 pag. 136 und Dom. 415 pag. 454 verkommenden der Schuldnerin Frau Helene Gräfin Dzieduszycka gehörenden landtäflichen Güter Wilkowisko hiemit ausgeschrieben und zur Vorname dieser jedesmal um 10 Uhr Vormittags stattfindenden Feilbiethung der 25 September 1877 als erster, der 30 Oktober 1877 als zweiter und der 30 November 1877 als dritter Termin hiergerichts anberaumt und zwar unter nachfolgenden Bedingungen:

Als Ausrufspreis wird der bei der Beleihung statuten mäßig ermittelte Wert von fl. 25000 angenommen.

Im 1 und 2 Termine werden diese Güter nicht unter dem Ausrufspreise im dritten nicht unter fl. 15000 verkauft werden.

Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige 10% des Ausrufspreises d. i. fl. 2500 ö. W. im Baaren, in Büchlen der gal. Sparkasse oder nach dem letzten Kurse, in Pfandbriefen, sei es des gal. Kredit=Institutes, oder der Nationalbank, oder in gal. Grundentlastungs=Obligationen, als Vadium zu Handen der Lizitations=Commission zu erlegen.

(Die Nationalbank ist von diesem Erlage befreit.)

Das Vadium des Erstehers, in wieferne es in Baarem=Gelde erlegt ist, wird in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Lizitanten aber nach Beendigung der Feilbietung zurückgestellt.

Der Tabular=Auszug und die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingeseh oder in Abschrift erhoben werden.

Wovon beide Theile und sämmtliche Tabular=Gläubiger unter Anschluß des für dieselben ausgefertigten Feilbietungs=Bescheides des k. k. Landesgerichtes Wien v. 23 Mai 1877 Nr. 39706 und das Löbliche k. k. Landesgericht in Wien verständiget werden.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Neu Sandez den 30 Juni 1877.

(4600 1—3) **E d y k t.**

L. 3011. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia rozmaitych rat indemnizacyjnych z pn. od spadkobierców Joachima Schönberga vel Waldmanna i od Breindli Schönbergowej funduszowi indemnizacyjnemu należących się, odbędzie się w dniach 24 września, 22 października i 19 listopada 1877 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności: Dom z piłą i placem pod l. ks. 519 na Kuźniach przy Chrzanowie położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 395 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Na obydwu pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów 2 lipca 1877.

(4739) **Ogłoszenie.**

L. 7036. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Nehrybka z dniem 21 września 1877 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Niżankowice 24 sierpnia 1877.

(4741) **E d y k t.**

L. 17891. Po wykazaniu warunków prawnych dozwolonej reskryptem, c. k. ministerstwa sprawiedliwości z 10 lutego 1877 l. 1752 zamiany posad wyznacza się dzień 10 września 1877, w którym p. Antoni Kokurewicz c. k. notaryusz w Radziechowie i p. Henryk Jankowski c. k. Notaryusz w Lisku ze swych dotychczasowych posad ustąpić i na zamienionych posadach w Lisku względnie w Radziechowie swe urzędowanie rozpocząć mają.

Z c. k. wyższego sądu krajowego

Lwów dnia 21 sierpnia 1877.

(4589 1—3) **E d y k t.**

L. 19291. C. k. sąd krajowy w Krakowie, w skutek rozporządzenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 17 lipca 1877 l. 8867, w imieniu tegoż podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Rebeki Blankstein, w dniu 10go sierpnia 1876 l. 19889 niniejszą uchwałą c. k. sądu krajowego z dnia 22 września 1876 l. 19889, otworzono dla gruntu w objętości 132 kw. sążni i 4 stopy w Krakowie przy ulicy Dietla położonego, na teraz liczbą konskrypcyjną porządkową 46 dz. VII oznaczonego, nowe ciało tabularne, i wzywa wszystkich, którzyby się uważali być pokrzywdzonymi w swoich prawach przez istnienie lub pierwszeństwo hipoteczne wpisów uskutecznionych, aby swe zarzuty wnieśli do c. k. sądu krajowego w Krakowie w terminie trzechmiesięcznym, do dnia 22 listopada 1877, gdyż inaczej wpisy hipoteczne prawomocnemi się staną, przyczem się dodaje, że przywrócenie lub przedłużenie tego terminu edyktalnego dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Kraków 27 lipca 1877.

(4596 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3649. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Gimpla Rittermanna, że Rifka Färber przeciw Gołdzie Tisch i przeciw niemu pod dniem 10 czerwca 1877 l. 2624 wytoczyła pozew, o zapłacenie 200 złr. w. a. tytułem rocznego wynagrodzenia z wyrobu i przedaży piwa w Klasnem.

Ustanawiając dla Gimpla Rittermanna kuratora w osobie Mojżesza Matznera z Wieliczki, a wyznaczając do obrony i dalszej ustnej rozprawy termin na dzień 25 września 1877 o 9 godzinie rano, zawiadamia się o tem Gimpla Rittermanna przez edykta z tem, aby ustanowionemu dla niego kuratorowi środków obrony udzielił, lub innego zastępcę ustanowił i o tem sąd wcześnie zawiadomił, lub wreszcie osobiście do obrony stanął, w razie bowiem przeciwnym złe skutki, ze zaniedbanej obrony wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Wieliczka 31 lipca 1877.

(4579 1—3) **E d y k t.**

L. 206. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie rozpisuje w sprawie Antoniego Heradina, przeciw Floryanowi Sordylowi o zapłacenie kwoty 32 zł. 65 ct. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 48 w Roczynach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej i egzekuta własnej, wyznaczając do tej licytacyi w zabudowaniu sądowem trzy termina: na dzień 16 września, 16 października, 20 listopada 1877 zawsze o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 450 zł. w. a.; wadyum kwota 45 zł. w. a.

Resztę warunków wolno jest w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dra. Mecnarowskiego w Wadowicach.

Andrychów dnia 23 maja 1877.

(4684 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2465. W celu zaspokojenia wierzytelności Teofili Kotowicz 175 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 41 w Winnikach położonego dłużnika Pawła Chmielnika należącego. ciała tabularnego nie stanowiącego, na 320 złr. oszacowanego w trzech terminach, dnia 4 września 1877, dnia 2 października 1877 i dnia 29 października 1877 każdym razem o 10 godzinie 10 rano.

Cena wywołania 320 złr.

Wadyum 32 złr.

Bliższe warunki tudzież protoła opisu i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Żółkiew dnia 20 maja 1877.

(4725 2—3) **E d y k t.**

L. 2931. Uwiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Berla Seklera, iż przeciw niemu Berl Kenner dnia 27 listopada 1876 l. 11194 skargę o 122 złr. w. a. w tutejszym sądzie wytoczył, którą na dzień 5 września 1877 do sumarycznej rozprawy zadekretowano.

Ustanawiając kuratora dla pozwanego w osobie adw. krajowego dr. Gottlieba a substytutem dra Finkelsteina, wzywa się pozwanego aby kuratorowi informacyę do zastępstwa udzielił.

C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany 20 lipca 1877.

(4730 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3478. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 września, 16 października i 13 listopada 1877 każdym razem o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Macieja Bednarza pod Nr. kons. 20. 85,subrep. 22 w Rzeszotarach położonej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 178 złr. 33 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 złr.

Wadyum zaś 40 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Podgórze dnia 26 lipca 1877.

(4526 2—3) **Konkurs.**

L. 1546/pr. W celu obsadzenia posady adjunkta tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie w X klasie rangi rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14 dniowym.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe należycie udokumentowane do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 13 sierpnia 1877.

(4594 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4907. Dobromilski c. k. sąd powiatowy ogłasza że w dniach 21 września, 26 października i 30 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10tej. rano przeprowadzoną będzie w kancelaryi w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi Jarosz o 196 złr. licytacya realności pod Nr. 28 w Arłamowie z ceną wywołania 400 złr. a wadyum 40 złr.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 15 lipca 1877.

(4365 2—3) **Edykt.**

L. 32178. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem spadkobiercom ś. p. ks. Michała Huisson a mianowicie Aleksandrowi Huisson i Janowi Huisson przez opiekuna Karola Weiss zastąpionym, tudzież Zofii z Huissonów Kwiatkowskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomym a w razie ich śmierci tychże spadkobiercom i prawonabywcom z imienia, życia i miejsca niewiadomym, że na prośbę Henryka Kieszkowskiego uchwałą z dnia dzisiejszego, do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 666$^2/_4$ złp. na dobrach Tarnowa wyżna ciążącej termin na 24 września 1877 godz. 10 przed południem wyznaczony został, i uchwałę tę ustanowionemu dla nieobecnych kuratorowi p. adw. dr. Skowrońskiemu doręczono.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 30 czerwca 1877.

Ogłoszenie konkursu. (2—3)

L. 25903. Wydział krajowy z powodu zgonu Jana Szelechowskiego i opróżnienia jednego miejsca wsparcia dożywotniego we fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej ogłasza niniejszem następujący konkurs.

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacyi mają inwalidzi wojskowi pochodzenia polskiego, rzymsko-katolickiej religii tak łacińskiego, jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego, jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które jakimkolwiek innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacyi JW. Piotrowi hr. Moszyńskiemu, wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionymi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacyi korzystać pragną, ażeby w przeciągu dni trzydziestu od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może udokumentowane podania do Wydziału krajowego, a w szczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku, jakoteż i ubóstwa.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 13 sierpnia 1877.

(4355 2—3) **Edykt.** L. 3796.

W dniu 14 września 1877, dniu 2 października 1877, i 24 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności włościańskiej pod l. 10 rep. 47 w Zalasie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Jędrzeja Baracza własnej, obciążonej dożywociem Michała Baracza.

Wadyum wynosi 22 zł. 50 ct., zaś cena wywołania 225 zł.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 22 lipca 1877.

(4673 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 101. Wydział samborskiej Izby adwokatów podaje do powszechnej wiadomości, że pan dr. August Łopuszański w listę adwokatów z siedzibą w Drohobyczu wpisany został,

Z Wydziału Izby Adwokatów w Samborze 21 sierpnia 1877.

(4697 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2332. C. k. sąd powiatowy w Krościenku podaje do wiadomości, że na podstawie prawomocnego wyroku z dnia 12 czerwca 1874, l. 1446 dozwala się w celu zaspokojenia wywalczonej przez Bartłomieja, Wojciecha i Jana Konopków kwoty 460 zł. 50 ct. wa. wraz z 6% odsetkami od dnia 31 lipca 1873 bieżącemi, kosztami 12 zł. 94 ct., 2 zł. 17$^1/_2$ ct., 13 zł. 75 ct., 19 zł. 11 ct. tudzież kosztów w kwocie 6 zł. 12 ct. w. a. za obecną prośbę przyznanych, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego pod Nr. 450 w Ochotnicy położonego, Antoniego Konopki własnego, ciała tabularnego niestanowiącego, według protokołu zastawnego opisania z dnia 21 kwietnia 1875, l. 1272 z budynków, gruntu, łąk i pastwisk składającego się pod następującemi warunkami:

Do publicznej sprzedaży z wyż rzeczonego gospodarstwa wyznacza się termin na dzień 13 września, 18 października i 22 listopada 1877, za każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym w Krościenku.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w kwocie 410 zł. wa.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tego gospodarstwa i warunki licytacyjne wolno każdemu w tutejszym sądzie przejrzeć lub w odpisie podnieść.

C. k. sąd powiatowy

Krościenko 30 lipca 1877.

(4595 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4908. Dobromilski c. k. sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 21 września, 26 października i 30 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzoną będzie w kancelaryi tutejszego sądu w sprawie zakładu kred. włość. przeciw Anastazyi i Hnatowi Jarosz o 150 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. 64 w Arłamowie położonej z ceną wywołania 300 zł., a wadyum 30 zł.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 16 lipca 1877.

(4699 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7533. Poprawcze egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się:

1. W c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie dnia 14 września b. r.

2. W c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie dnia 18 września b. r.

3. W c. k. wyższej szkole realnej w Krakowie dnia 20 września b. r.

4. W c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie dnia 27 września b. r.

5. W c. k. gimnazyum II. we Lwowie dnia 24 września b. r.

6. W c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie dnia 24 września b. r.

7. W c. k. wyższej szkole realnej we Lwowie dnia 25 września b. r.

Abituryenci wymienionych powyżej zakładów mogą przystąpić do egzaminu poprawczego tylko w tym samym zakładzie w którym odbyli pierwszy egzamin przy końcu roku szkolnego abituryenci innych zakładów mają się zgłosić do jednego z wymienionych zakładów w Krakowie lub we Lwowie, wszyscy jednak winni zgłosić się do Dyrekcyi zakładu przynajmniej dwa dni przed terminem oznaczonym. Dyrekcya zawiadomi ich w jakim porządku do egzaminu przystąpią.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 17 sierpnia 1877.

(4498 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2699. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości że celem zaspokojenia pretensyi Markusa Lebwohla w kwocie 320 zł. a. w. z pn. odbędzie się na dniu 19 września, 22 października i 26 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 32, rep. 22 w Nadyczu położonej nie stanowiącej ciała tabularnego Maryi i śp. Fedia Przyszlaków vel Łachman własnej oszacowanej na 1210 złr. a. w.

Wadyum wynosi 121 złr. a. w.

Resztę warunków można w registraturze przeglądnąć.

Kulików dnia 8 marca 1877.

(4510 3—3) **Edykt.**

L. 6915. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 84 złr. 24 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 1, subrep. 1 w Rostoczkach położonej, dłużników Stefana i Parani Kowalów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 22go października, 21go listopada i 20 grudnia 1877 r., każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 6 sierpnia 1877.

(4615 2—3) **Edykt.**

L. 2271. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 140 zł. 64 ct. a. w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 3 i 97 w Rajbrocie położonego, ciała tabularnego nie mającego, dłużników Jana Radziety własnego, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 19 września 1877, 24 października 1877 i 28 listopada 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. wadyum zaś 45 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 14 czerwca 1877.

Doniesienia prywatne.

Szkoła gospodarstwa wiejskiego

(wyższa szkoła rolnicza)

w DUBLANACH.

Rok szkolny 1877/8 rozpoczyna się dnia 17 września 1877.

Podania o przyjęcie, opatrzone w dowody ukończonych nauk i wieku kandydata, wniesione być mają najdalej do dnia 1 września b. r., *franco*, do Dyrekcyi szkoły w Dublanach (poczta Lwów), która udzieli na żądanie bliższych wyjaśnień.

(4564 4—3) *Z. Strusiewicz.*

L. 1866 Ces. kr. uprzyw. (4714 2—2)

Galicyjska kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Od dnia 1 października 1877 r. aż nadal zaprowadzoną będzie nowa **taryfa specyalna** dla transportu **zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych ze zboża i ziarn strączkowych, słodu i kiełków słodowych, nasion olejnych, makuchów i mąki makuchowej,** nadawanych w ilości najmniej 1000 kilogramów na każdy list frachtowy; dalej: dla transportu używanych próżnych **worków** w owiązanych pakach, bez względu na ilość nadaną, — między stacyami rumuńskiemi, względnie galicyjskiemi z jednej strony, a stacyami koleji niemieckich z drugiej.

Pomieniona taryfa, zawierająca osobliwsze zniżenia, wyjdzie w następujących zeszytach, a mianowicie:

Zeszyt osobny (Separatheft) zawiera postanowienia regulaminowe i taryfowe;

Zeszyt taryfowy I.: ruch dotyczący stacyj: Berlin, Halle, Lipsk, Cytawa, Reichenberg i innych stacyj koleji Górnoszląskiej, Niżnoszląsko - Marchijskiej, koleji Halle-Sorau-Guben i Saskich koleji państwowych;

Zeszyt taryfowy II.: ruch dotyczący stacyj: Szczecin, Hamburg, Harburg, Winsen, Brema, Bremerhafen, Geestemünde, Lüneburg, Hemelingen, Wittenberg, Spandau, i

Zeszyt taryfowy III.: ruch dotyczący stacyj: pruskiej koleji Wschodniej.

Wymienione prócz tego w treści „postanowień regulaminowych i taryfowych" dalsze zeszyty taryfowe **IV.** i **V.**: „Ruch dotyczący niemieckich stacyj środkowych", względnie „stacyj środkowo - niemieckich", znajdą zastosowanie aż z chwilą późniejszą.

Do zeszytu taryf. I. i II. przydaną jest jako dodatek taryfa wyjątkowa dla zboża z Rossyi pochodzącego ab: Podwołoczyska, Brody, Lwów, Kraków do Niemiec, a nadto znajduje się przy zeszycie II. jeszcze taryfa specyalna dla zboża i t. p. z Rumunii do niemieckich stacyj nadmorskich.

Z poszczególnych zeszytów taryfowych dowiedzieć się można, które z istniejących obecnie pozycyj taryfowych zniesione będą przez nową taryfę.

Wymienione zeszyty taryfowe są do nabycia tak w naszych stacyach związkowych, jakoteż i w dyrekcyi ruchu we Lwowie i w ekonomacie naszym w Wiedniu.

Wiedeń, w sierpniu 1877.

Generalna Dyrekcya.

Najlepsza chińska Herbata

Saison 1877 — 1878 tylko w **wyłącznym Składzie herbaty**

Izydora Wohl w Lwowie

ulica Sykstuska l. 4

	zł	ct		zł	ct
Popowska z Moskwy			**Souchong**		
Nr. I 2 ruble 50 kp. funt	4	—	„ wyśmienita pół Ko.	2	—
„ II 2 „ — „ „	3	20	**Melange** lwowska najwyborniejsza pół Ko.	3	—
Kaysow familijna			**Fu-czu-fu** po 2, 3 i 4 rubli funt.		
„ czarna silna pół Ko.	1	60			
„ kwiatowa „ „	1	80			

Zamówienia za pobraniem pocztowem.

(4217 15—?)

Codziennie świeże

Winogrona włoskie

rozsyła najstaranniej opakowane handel

St. Markiewicza

we Lwowie w Rynku l. 40.

Kuracyjne WINOGRONA **feslawskie** rozpoczną się około 10 września. O wczesne łaskawe zamówienia uprzejmie upraszam.

Kawę

najwyborniejszego czystego i silnego smaku, jak również łagodniejszego smaku

1 kilogr. po 1 zł. 80 ct.;

zielone **kawy Ceylon** najprzedniejszego gatunku: w średnim ziarnie 1 kilogr. po 2 zł., w grubem ziarnie po 2 zł. 8 ct.

Cukier

najlepszy 1 kilogr. po **65 ct.**

poleca

O. T. Winckler

we Lwowie.

(4748 1—3)

Niezawodny **środek** przeciw

Molom

i zaraźliwym miazmatom

wynalazku

J. IHNATOWICZA,

mag. farmacyi, ul. Kopernika l. 3.

Flakonik 60 ct., odbiorcom tuzin 5 zł.

(3780 6—12)

Mikołaj Petuł

emerytowany radca sądowy

otworzył

kancelaryę adwokacką

w Wiedniu

Auerspergstrasse 3, Josefstadt.

(4607 3—3)

SOLITERA leczy (także listownie) dr. *Bloch* w Wiedniu, Praterstrasse 42,

(4108 3—11)

(4743 1—2)

Złote rybki

ze znanego aquarium berlińskiego, oraz klosze i aquaria **z fontannami**, wraz do tego przynależącemi urządzeniami, są do nabycia **w kawiarni ruskiej przy ulicy Ormiańskiej l. 8.** *Józef Herman.*

(4690 3—50)

Maść

przeciw

hemoroidom

doktora LABICHE w Paryżu.

Maść ta nowo wynaleziona jest jedynym środkiem skutecznym przeciw hemoroidom. W krótkim czasie rozpowszechniła się w całym świecie i tysiące ludzi zawdzięcza jej swe uleczenie. Przy używaniu jej nie potrzeba żadnych środków wewnętrznych, a uleczenie następuje bezzwłocznie. *Główny skład dla Galicyi:* w aptece **Z. RUKERA,** ul. Skarbkowska l. 7 we Lwowie. Cena jednego słoika 1 zł. 30 ct. Za opakowanie pocztowe 15 ct.

Najlepsze belgijskie skórzane

Pasy do Maszyn

w różnych szerokościach, jakoteż **pasy parciane szpagatowe.**

Oryginalne

Sławuckie kołdry, Bundy gotowe i Sukna

wyrobu z dóbr JExc. Alfr. hr. Potockiego, tudzież

Rozolisy i Likiery

z fabryki w Łańcucie, — poleca

Główny Skład Nasion

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, plac Halicki l. 15,

w gmachu Banku hipotecznego.

(4119 10—?)

Tak przezorna we wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie to znajduje w **Dr. Fryderyka Lengiela balsamie brzozowym** zupełne poświadczenie. Skutki jego uznane są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wielu bardzo cenionych lekarzy w całej Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. a

c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p. Pro. Raspi w Wiedniu



o Dra Fr. Lengiela balsamie brzozowym

następnie:

„Racyonalnie dobrane pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknej płci niezrównanej dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytej ospie balsam ten jest jedynym.“

Po każdorazowem używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przezco choroby cery, jak: opalenie cery od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty, nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwie wyglądająca cera itp. powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym.

Cena słoika wraz z opisem użycia **złr. 1.50.** (4700 1—12)

Skład we Lwowie w aptece p. Zygmunta Ruckera „pod srebrnym orłem“.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (3646 17—?)

Książki szkolne

nakładowe i komisowe

księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.

Amborskiego Kurs teoretyczny i praktyczny języka francuzkiego obejmujący:

Amborski. Grammatyka języka francuzkiego	1 zł.	50 ct.
tegoż Wypisy francuzkie ze słownikiem. Część I.	1 zł.	20 ct.
Metoda Amborskiego Zdania do tłumaczenia na francuzkie ułożone przez *A. Reaubourg*		90 ct.
Benoni dr. Karol. Krótki rys geografii i historyi powszechnej. Świat starożytny.		
Łuczkiewicz. Szkolnictwo na podstawie historycznego rozwoju i zasad wychowania podług planu przepisanego dla seminaryów nauczycielskich	2 zł.	40 ct.
Roscoe. Zarys chemii ogólnej opracowany przez *Arnolfa Nawratila i Antoniego Sokołowskiego*	3 zł.	40 ct.
Sobieski. M. Tulii Ciceronis Cato major		50 ct.
„ Ćwiczenia łacińskie na klasę Iszą		60 ct.

Księgarnia utrzymuje na składzie:

wszystkie książki szkolne, mapy, atlasy dla szkół ludowych, gimnazyalnych i realnych.

(4742 1—3)

Jak długo zapas starczy!

Nadzwyczajna Premia

dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“.

Bardzo wielkiemi ofiarami udało się niżej wymienionej firmie uzyskać prawo odcisku wymienionych poniżej **4 arcydzieł znakomitych mistrzów,** przezco jesteśmy w możności te kosztowne arcydzieła sztuki odstąpić szanownym prenumeratorom i czytelnikom „Gazety Lwowskiej“ po następujących bajecznie tanich cenach:

7 złr.

następujące 4 obrazy olejne (imitacya):

Nr. 1. „Liebesfrage“ Ertmanna, **Nr. 2. „Ritterdienste“** „ — Obrazy odpowiadające sobie, format 47 × 35.

Nr. 3. „Ungarische Zigeuner“ Reinharda, **Nr. 4. „Ruhe im Felde“** Gauermanna — format 54 × 72.

Sprzedają się także **dwa obrazy** po cenie **4 złr.,** jakoteż jeden obraz po **2 złr.**

Arcydzieła te bardzo piękne **Obrazy olejne** (imitacya)

są nader piękną ozdobą każdego salonu,

a każdy z nich jest ukończone arcydzieło. Zresztą nazwiska powyższych mistrzów sztuki poręczają zupełnie znakomitą wartość tych obrazów. Spodziewamy się przeto od szanownych czytelników, będących miłośnikami sztuki, że nie zaniedbają **nader korzystnej sposobności, która już nie wróci** i zakupią te arcydzieła. Powyższe ceny wyznaczone są tylko dla prenumeratorów i czytelników tego dziennika, ponieważ te obrazy kosztowały dawniej **50 złr., a do dziś dnia wynosi cena sklepowa 40 złr.,** o czem się każdy przekonać może.

Przy obstalunkach prosimy użyć poniżej wydrukowaną kartę, a wypełniwszy takową, wysłać pod adresem: **„Verlags-Anstalt“ Wien, II. Bezirk, Taborstrasse 11.**

(„G. L.“) **Bestellschein.**

An die Verlags-Anstalt, Wien, II., Taborstrasse II.

Senden Sie mir Bild 1 bet. ....

Bild 2 bet. ....

Bild 3 bet. ....

Bild 4 bet. ....

(Przytem należy wypełnić według anonsu tytuł obrazu).

Der Betrag hiefür von fl. ...... liegt bei oder *pr. Nachnahme.*

Nazwisko zamawiającego ....

Miejsce ....

Ostatnia poczta ....

Przy zamówieniach, zawierających oraz przypadającą należytość, można kartkę zamówienia przylepić na przekazie pocztowym, przy zamówieniach za pobraniem pocztowem zaś, na kartce korespondencyjnej.

Należytość można także uiścić w węgierskich markach listowych.

(4401 3—3)

L. 16212. Ces. kr. uprzyw.



Galicyjska kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty dostawa 10.000 metrów kubicznych sosnowego drzewa opałowego, dla przestrzeni: Lwów, Brody, Podwołoczyska i 15.000 metrów kubicznych dla przestrzeni: Kraków, Lwów.

Szanownych Konkurentów zaprasza się aby dotyczące oferty najdalej do 12 września b. r. do podpisanej Dyrekcyi ruchu wnieśli.

Dotyczące warunki dostawy przejrzeć można u naczelników wszystkich stacyj.

Jako wadyum należy 5% w naszej kasie zbiorowej we Lwowie złożyć.

Przytem nadmienia się, że co do wyboru ofert, towarzystwo zupełną wolność sobie zastrzega.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1877.

(4747 1—3) **Dyrekcya Ruchu.**

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.